Nr. 52. Piotrków — Tomaszów piątek 25 październik 1935 r. Cena 10 gr. Rok XVIII

B. DZIENNIK NARODOWY

KINO-TEATR
CZARY
Piotrków Tryb.
ul. Legjonów 11

Szczytowe arcydzieło sztuki filmowej
Niedokończona symfonja
W roli gł. Marty Eggerth i Hans Jaray
Nieśmiertelne melodje FRANCISZKA SZUBERTA
Nad program Aktualności dźwiękowe Nad program
Początek o godz. 5, w niedziele i święta o godz. 3 p. p.

KINO-TEATR
Nowości
Piotrków-Tryb.
Aleja 3-go Maja 11.

Pierwszy sowiecki film, pełen uroku i młodzieńczej pogody
Nowi ludzie
W roli gł. W. Gardin i M. Moskwin
Nad program Tygodnik Aktualności Nad program
Początek o g. 5, w niedzielę i święta o 3 p.p. Ceny miejsc zwykłe

Ostra polemika między Lloyd Georgem i Edenem

na temat wojny włosko-abisyńskiej

Wybory do Izby Gmin — 14 listopada

LONDYN. W dzisiejszej debacie o polityce zagranicznej w Izbie Gmin zabrał głos premjer Baldwin. Premjer podkreślił bardzo mocno wysuniętą wczoraj przez min. Hoare tezę o bezwzględnej i ścisłej wierności W. Brytanji dla paktu Ligi Narodów, a także dążenie polityki brytyjskiej, by rozstrzygnięcie zatargu było sprawiedliwe zarówno dla Włoch, jak Abisynji i Ligi Narodów.

Przechodząc do spraw polityki wewnętrznej premjer Baldwin zapowiedział, że wybory do Izby odbędą się dnia 14 listopada, nowa Izba zbierze się 26 listopada dla wyboru speakera, a 3 grudnia nastąpi uroczyste otwarcie izby przez króla.

LONDYN. O ile wczorajszy pierwszy dzień wielkiej 3-dniowej debaty w Izbie Gmin nad stanowiskiem Wielkiej Brytanji w obecnym konflikcie międzynarodowym ograniczony był do obszernej i treściwej, ale raczej bardzo spokojnej enuncjacji ministra spraw zagranicznych, poza którym przemawiali tylko drugorzędni przedstawiciele Izby, nie wnosząc do dyskusji nic specjalnie wartościowego, o tyle odwrotnie dzień dzisiejszy obfitował w szereg momentów ciekawych i sensacyjnych.

W dyskusji, jaka się wywiązała po mowie premjera, na uwagę zasługuje przedewszystkiem przemówienie posła Amery, b. ministra kolonij w ostatnim rządzie konserwatywnym, który stoi na czele grupy kilkudziesięciu posłów, opierających się jakimkolwiek dalej idącym sankcjom, mogącym wciągnąć Wielką Brytanję do wojny. Amery wygłosił bardzo długie i ogromnie zawiłe przemówienie, w którem wyrażając zadowolenie z wczorajszej mowy Hoare'a, podjął jednak krytykę polityki rządu, opowiadając się raczej po stronie Włoch. Wychodząc z założenia, że dzisiejsze terytorjum Abisynji jest rezultatem podboju jednych szczepów przez drugie, Amery oświadczył, że do wyboru ma się dwa imperjalizmy: czarny i biały. Zdaniem Amery, **Anglja i Francja powinny były całe zagadnienie załatwić z Włochami kompromisowo.** Anglicy po doświadczeniu pod Chartum powinni byli okazać większe zrozumienie dla aspiracyj włoskich wymazania klęski pod Aduą.

Pytania i wątpliwości „starego Waljczyka"

Nawiązując do słów premjera Baldwina, który w uzasadnieniu wyznaczenia daty wyborów oświadczył, że na okres najbliższych trzech tygodni prawdopodobna jest cisza w polityce międzynarodowej, Lloyd George z niekłamanem zdziwieniem zapytuje premjera, jakiego rodzaju gwarancje posiada on co do tej „ciszy". W chwili, gdy uchwalone zostały sankcje ekonomiczne, które, zdaniem Lloyd George'a, równają się wojnie ekonomicznej, w chwili, gdy na szyi Włoch zaciśnięta została pętla gospodarcza przez 50 państw, jak może być wogóle mowa o „ciszy". Lloyd George podkreślił, że nie może przemawiać w sposób rzeczowy, gdy zbyt wiele istotnych momentów sytuacji jest dotychczas niejasnych. Żąda on ogłoszenia białej księgi, w której ujawniona zostałaby cała dokumentacja wydarzeń, i zapowiada, że w toku kampanji wyborczej uzasadni swoje stanowisko w sprawie sytuacji międzynarodowej. W tym celu jednak pragnie postawić szereg pytań w kwestjach, których wyświetlenie umożliwi dopiero zajęcie stanowiska.

Lloyd George odczytał następnie dane statystyczne, na podstawie których dowodzi, że w okresie od stycznia do września 1935 r. a więc w okresie, w którym w ciągu ostatnich trzech miesięcy działało embargo na wywóz broni i amunicji, Francja wysłała olbrzymie ilości materjałów wybuchowych i setki tanków.

Na zapytanie z ław rządowych co do pochodzenia tej statystyki, Lloyd George oświadczył, że jest to statystyka o charakterze oficjalnym, którą otrzymał ze źródła poufnego i nie może źródła tego ujawnić. Lloyd George zapytuje, czy rząd brytyjski wiedział o tych wysyłkach

Minister Hoare wspomniał w swojem wczorajszem przemówieniu, że państwa — członkowie Ligi, podejmujące sankcje gospodarcze, będą pomiędzy sobą dzieliły ryzyko i straty. Lloyd George zapytuje wobec tego, czy i jakiego rodzaju zobowiązania zaciągnięte zostały przez delegację brytyjską w Genewie co do tych kompensat sankcyjnych.

Mówca zapytuje następnie, co zaszło w ostatnich dniach i doprowadziło do odprężenia między Londynem i Rzymem? Stwierdza przytem, że w stosunku do Abisynji odprężenia nie widać i wojska włoskie wysyłane są w dalszym ciągu.

Lloyd George domaga się z naciskiem odpowiedzi na te pytania, dodając, że sir Erick Drummond nie dopytuje się chyba tylko o zdrowie Mussoliniego. Domaga się również odpowiedzi, czy istotnie Wielka Brytanja przyrzekła wycofać swą flotę z morza Śródziemnego.

Wreszcie zapytuje, czy w uchwalonych sankcjach ekonomicznych przewidziane zostało uniemożliwienie dalszego wysyłania do Erytrei, względnie do Włoch amunicji, broni, materjałów wybuchowych i tanków.

Mowę swą zakończył Lloyd George podkreśleniem, że akcja sankcyjna podjęta została — jego zdaniem — zapóźno. Gdyby w r. 1914 zastosowano sankcje ekonomiczne przeciw Niemcom, to można było zahamować wojnę wszechświatową. Ale gdy Niemcy maszerowali na Paryż, sankcje były już spóźnione. W tej samej sytuacji znajduje się, zdaniem Lloyd George'a, obecny konflikt.

Replika Edena

Na przemówienie Lloyd George'a odpowiedział minister Eden, podkreślając na wstępie, że przed uchwaleniem przez Ligę sankcyj, państwa nie były zobowiązane do powszechnego embargo na broń i amunicję. Coprawda, embargo to zostało przez Francję przyjęte dobrowolnie. Rząd brytyjski jest przeto zaskoczony informacjami Lloyd George'a, zawartemi w ogłoszonej przez niego statystyce wywozu materjałów wybuchowych i tanków.

Udowadniając następnie na podstawie chronologicznego przebiegu wydarzeń, że rząd brytyjski ani na chwilę nie osłabł w aktywności swej, minister Eden przyznał jednak, że pomiędzy szefami delegacyj w Stresie rozmów na temat Abisynji nie było. Co do szybszego zastosowania sankcyj, minister wyjaśnił, że nie było to możliwe ze względu na wyraźne postanowienia art. 16 paktu i na obowiązującą Ligę procedurę.

Omawiając działalność delegacji brytyjskiej w Genewie, mówca z wielkiem przekonaniem oświadczył, że wierzy w to, iż Liga z obecnych trudności wyjdzie zwycięsko. Zbijając z wielką swadą argumenty opozycji, minister Eden dowodzi skuteczności sankcyj gospodarczych i wyraża nadzieję, że w ciągu kilkunastu dni, jakie dzielą nas od daty wejścia sankcyj w życie, nastąpi porozumienie. Ale gdyby do porozumienia nie doszło, to sankcje ekonomiczne okażą swój skutek.

Na zapytanie Lloyd George'a, co zaszło w ostatnich dniach, minister z naciskiem oświadcza, że żadna zmiana nie nastąpiła i nie nastąpi, o ile chodzi o wierność dla Ligi Narodów. Włochy otrzymały jedynie zapewnienie, że Wielka Brytanja nie będzie działała sama. Co do białej księgi, to rząd gotów jest w zasadzie ogłosić ją, ale w praktyce sprawa ta przedstawia się trudniej, gdyż wymaga zgody szeregu innych rządów, a wątpliwe jest, czy zgodę tę uzyska się.

Gdy minister Eden zakończył swą mowę, cała Izba zgotowała mu owację. Z tak entuzjastycznem przyjęciem nie spotkał się w obecnej Izbie Gmin jeszcze żaden z członków rządu brytyjskiego. Do owacji tej przyłączyli się nietylko zwolennicy rządu, lecz i cała opozycja.

Dzisiaj na Wiejskiej

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu, na którem wygłosi exposé premjer Kościałkowski wzbudziło wielkie zainteresowanie. Dotychczas niewiadomo jeszcze, czy po exposé p. premjera nastąpi dyskusja ogólna nad ustawą o pełnomocnictwach, dla której zwołano sesję nadzwyczajną, czy też bez dyskusji wybrana zostanie komisja celem przedyskutowania tej sprawy i przyjścia na plenum Sejmu z odpowiedniemi wnioskami.

Wszystko przemawia za tem, że dyskusji na plenum jutro nie będzie. W razie odesłania projektu ustawy do komisji, liczą się z obszernem przemówieniem wicepremjera Kwiatkowskiego przed tą komisją. Nastąpiłoby ono również w dniu dzisiejszym.

Ambasador Skrzyński u Papieża

CITTA DEL VATICANO. Papież przyjął na dłuższej audjencji ambasadora R. P. przy Watykanie Skrzyńskiego.

Kandydaci do nagrody literackiej Nobla

SZTOKHOLM. — „Aftonbladet" donosi, że w tym tygodniu mają być wysunięte kandydatury do nagrody literackiej Nobla. Za najpoważniejszych kandydatów uchodzą finlandzki powieściopisarz Sillanpaa i pisarz francuski Paul Valery.

— W Beyruth skazany został wczoraj na 9 miesięcy więzienia b. pilot narodowo-socjalistyczny Schmitt, oskarżony o lekkomyślne spowodowanie katastrofy samolotu, w czasie której dnia 5 marca r. b. zginął bawarski minister Hans Schemm.

— Bandyta Tcacius, ujęty w Jassach, oskarżony o zamordowanie 29 osób, został zastrzelony przez policję, w czasie próby ucieczki.

— W Lake-Charles (st. Luizjana) doszło do starć pomiędzy policją a strajkującymi robotnikami portowymi. Dziesięć osób odniosło rany, jeden jest zabity.

— Orkan na morzu Karaibskiem wyrządził wielkie szkody na Jamajce i Kubie. W Sant-Jago de Cuba zawaliło się parę budynków, m. in. szpital i elektrownia.

Major Karpiński odleciał z Bukaresztu

BUKARESZT. — Major Karpiński odleciał dziś rano o godz. 9-ej według czasu wschodnio-europejskiego do Konstantynopola. Odlot odbył się w obecności attache wojskowego płk. Kowalewskiego i jego zastępcy mjr. Rastawiezkiego. Przy naprawie defektu opon władze rumuńskie okazały wielką uprzejmość i udzieliły lotnikowi polskiemu najdalej idącej pomocy. Warunki atmosferyczne przy odlocie bardzo sprzyjające.

Włochy redukują swe garnizony w Libji

PARYŻ. — Premjer Laval oświadczył dziennikarzom, że Mussolini upoważnił go do zakomunikowania komisji spraw zagranicznych jego decyzji w sprawie wycofania trzeciej części wysłanych do Libji wojsk i wyraził nadzieję, iż decyzja ta będzie przychylnie przyjęta przez Anglję.

LONDYN. Decyzja rządu włoskiego wycofania z Libji jednej dywizji tłumaczona jest w Londynie jako pierwszy objaw praktycznego odprężenia, dokonanego w ostatnich dniach między Londynem a Rzymem. Z tego względu gest włoski przyjęty tu został z prawdziwem zadowoleniem. Umożliwi to prowadenie rozmów pokojowych w korzystnej atmosferze. Na dzisiejszem swem posiedzeniu gabinet przyjął do wiadomości raport ambasadora Drummonda o jego wczorajszej rozmowie z Suvichem na temat zarządzeń, mogących spowodować odprężenie w sytuacji na morzu Śródziemnem. Można przypuszczać, że gest Mussoliniego dowodzi, iż w tym punkcie pomiędzy obu stolicami doszło do porozumienia. W kołach dyplomatycznych oświadczają jednak, że gabinet brytyjski nie udzielił jeszcze admiralicji zezwolenia na odwołanie pewnych jednostek floty z morza Śródziemnego

Echa wojny w opinji mocarstw i państw

Na tle ogólnego odprężenia, jakie daje się dziś zauważyć w polityce międzynarodowej w związku z konfliktem włosko - abisyńskim uwydatnia się postawa poszczególnych państw i kierunek poszczególnych interesów. Sytuacja przypomina istotnie jak gdyby koniec pauzy na przedstawieniu operowem. Członkowie orkiestry zaczynają stroić instrumenty. Ale niewiadomo jeszcze co i jak ta orkiestra zagra.

Litwinow, puściwszy w ruch sprawę sankcyj, odjechał do Moskwy. Stanowisko delegacji sowieckiej w Genewie nie było od początku jednakowe. Najpierw ustosunkował się Litwinow do Włoch nieprzychylnie, ale w tonie przyjaznym. Następca jego Potemkin wystąpił już jako zapalony prokurator domagający się sankcyj. Motywował on to tem, że stanowi to bardzo ważny precedens na przyszłość w razie, gdyby jeden z członków Ligi zaatakował innego. Zauważyć wypadnie, że prasa sowiecka zajmowała w stosunku do całego konfliktu stanowisko raczej niezdecydowane. Oczywiście przedstawiano przygotowania wojenne włoskie jako typową robotę imperjalistyczną. Ponieważ jednak panujące w Abisynji niewolnictwo nie było także dla bolszewików sympatyczne, wybrano formułę ustaloną przez Radka, że Rosja życzy sobie Abisynji wolnej od pęt włoskich, ale pragnie też wolności dla jej obywateli. Dzisiaj już zbladł w oczach sowieckich Mussolini wobec Hitlera. Duce nie jest już dziś najstraszniejszym wrogiem i antypodą bolszewizmu. Jeżeli jednak Litwinow i Potemkin tak ostro zaatakowali Włochów w Lidze Narodów, to uczynili to z innego punktu widzenia. Chodziło im mianowicie o to, żeby w razie napadu niemieckiego na Sowiety, o którym Sowiety są przekonane, że niebawem do niego przyjść musi, zyskać podobne stanowisko mocarstw jakie zyskała zaatakowana przez Włochy Abisynja. Przedewszystkiem oczywiście chodzi Sowietom o to, ażeby w tym wypadku Anglja zajęła stanowisko wyraźne. Dlatego to bolszewikom tak bardzo zależy na tem, ażeby in puncto sankcyj Liga okazała się silną i zdecydowaną.

W stanowisku Japonji wobec konfliktu włosko-abisyńskiego dają się też zauważyć pewne nowe barwy. W odpowiedzi, jaką rząd japoński skierował do rządu angielskiego na angielskie propozycje co do układu flotowego, zaznaczył rząd japoński, że głównem zadaniem konferencji morskiej ma być nowy podział „środków naturalnych". W komentarzu do tej odpowiedzi zaznaczył rząd japoński zupełnie otwarcie, że zadaniem takiej konferencji musiałoby być ustalenie pokoju i usunięcie przyczyn wojny, co da się osiągnąć przez nowy podział źródeł surowców, czyli inaczej mówiąc kolonij.

Japonja śledzi oczywiście bardzo pilnie przebieg wypadków na froncie abisyńskim. Wszelkie komplikacje wewnętrzno-europejskie stwarzałyby oczywiście dla Japonji doskonałą okazję do realizowania swoich celów, do zjednoczenia Azji pod berłem japońskiem. Fakt, że Rosja sowiecka jest obecnie zaabsorbowana „niebezpieczeństwem niemieckiem", a Anglja koncentruje swoją flotę na morzu Śródziemnem, daje oczywiście Japonji większą swobodę działania. Japonja uważa, że wystąpienie Włoch przeciw Abisynji oznacza właściwie wysunięcie przez to mocarstwo postulatu nowego podziału terenów z surowcami. Japonja uważa, że przyszedł czas rewizji problemu podziału posiadłości zawierających surowce. A jeśli mocarstwa, które opanowały te źródła surowców nie zechcą ustąpić, to trzeba je będzie do tego zmusić i działać idąc za przykładem Włoch.

Zresztą w Japonji dyskutuje się już zupełnie jawnie kwestję, jakie znaczenie dla eksportu japońskiego musiałaby mieć wojna europejska. Jedynie poważne wewnętrzne trudności, a zwłaszcza brzemię długów utrudnia Japonji rozwinięcie akcji bardziej intensywnej. Nędza włościaństwa japońskiego jest nadal zupełnie nieprawdopodobna a drożyzna wzmaga ogromne niezadowolenie wśród najszerszych warstw ludności. Między rządem a wojskiem panuje nadal napięcie bardzo znaczne. Pomimo tego jednak przesilenie europejskie, spowodowane wojną abisyńską otwiera dla Japonji poważne perspektywy, przedewszystkiem w sensie utrwalenia swej władzy nad Chinami i objęcia tam dziedzictwa mocarstw europejskich.

Przejdźmy teraz do Europy. Niemcy zajmują dalej stanowisko wyczekujące. W prasie niemieckiej nie występuje żadne zdecydowane stanowisko w kierunku żadnej stro. y. Jednak wiadomość o tem, że gdzieś tam na jakimś odcinku wybuchła wojna, zelektryzowała opinję niemiecką. Podobnie jak Japonja, uważają Niemcy, że przyszedł czas rewizji problemu kolonjalnego. Ale w obecnej sytuacji interesuje Niemcy chwilowo bardziej konflikt włosko-angielski, aniżeli włosko-abisyński. Utrzymanie i utrwalenie dobrego stosunku z Anglją jest głównym celem polityki niemieckiej. Już nawet i względy rasowe, pokrewieństwo z anglosasami przemawia za tem. Dla Niemiec jest bardzo interesującą sprawą czy front Stresy pękł bezpowrotnie. Dla Niemiec jest też bardzo ważną sprawa, z jakich pobudek, czy tylko z chwilowych czy też z głębszych, udziela Anglja tak silnego poparcia Lidze Narodów. Nie mniej interesującym jest dla Niemiec problem czy sprawa konfliktu włosko-angielskiego, bo o ten przedewszystkiem Niemcom chodzi — ma istotnie głębsze podstawy w poglądzie na świat czy chodzi tu istotnie o walkę dwóch zasad, mianowicie demokratycznej i dyktatorskiej. Dla reżimu hitlerowskiego ma ta sprawa oczywiście znaczenie bardzo delikatne. Już się zaczyna — na wszelki wypadek — mówić o tem, że przecież faszyzm a hitleryzm to nie jest to samo.

Na uwagę zasługuje stanowisko Watykanu wobec konfliktu włosko-abisyńskiego. Oczywiście Watykan ma specjalne interesy kościelne, a raczej misyjne — Pius XI jest nazywany Papieżem misyjnym — w tem, ażeby akcja misyjna nie doznała naskutek tej wojny poważniejszej przeszkody. Jednak w sławnem oświadczeniu, wypowiedzianem do zakonnic zajmujących się pielęgnowaniem chorych, zajął Papież stanowisko, które wskazywałoby jednak na to, że serce Watykanu jest raczej w tej wojnie po stronie Włoch. Niewątpliwie z punktu widzenia polityki kościelnej interes Watykanu idzie w tym kierunku, ażeby rząd włoski nie doznał naskutek tej wojny uszczerbku. Przecież po 60 latach wojny, ten dopiero rząd włoski zawarł z Watykanem konkordat. Klęska Włoch w wojnie z Abisynją lub też poważniejsze ich niepowodzenie, mogłoby doprowadzić do zmiany rządu we Włoszech, czego w żadnym razie Watykan sobie nie życzyłby. Koła watykańskie są raczej ostatnio bardzo zaniepokojone możliwością powikłań europejskich, jednak wątpliwem jest, żeby w tej sytuacji stolica apostolska chciała i mogła zabrać głos, choć wiadomo, że Laval w swej akcji pośredniczącej uciekał się do pomocy nuncjusza papieskiego.

Warto jeszcze na zakończenie tego przeglądu zwrócić uwagę na stanowisko jednego z państw, które, jak wiadomo, nie żywi do Włoch sympatji. Chodzi mianowicie o stanowisko Jugosławji. Oczywiście, że opinja jugosłowiańska nie jest przychylnie nastawiona dla Włoch. Ale Jugosławja nie ma żadnego interesu w tem, ażeby wprowadzono gospodarcze sankcje, któreby uderzyły w najlepszego klienta Jugosławji, to jest Włochy. W niedzielnym numerze wpływowego dziennika jugosłowiańskiego „Polityka" ukazał się artykuł b. posła jugosłowiańskiego w Berlinie Balugdicza. Uznaje on wprawdzie, że decyzja Ligi Narodów, dla Włoch nieprzychylna, jest pewnego rodzaju triumfem moralnym, przestrzega jednak z obawy przed poważnemi powikłaniami politycznemi i gospodarczemi, przed wyciąganiem dalej idących stąd konsekwencyj praktycznych i uważa, że na Włochy należałoby wywrzeć tylko lekki nacisk. Jugosławja obawia się bardzo wszelkich powikłań wojennych, któreby mogły z tego tytułu wyniknąć i śledzi z największym niepokojem przebieg pośredniczącej akcji Francji.

Y.

O Belgji coraz silniejsza opozycja
przeciw sankcjom

PARYŻ. — Havas donosi z Brukseli, że w Belgji ujawnia się coraz silniejsza opozycja przeciwko zastosowaniu sankcyj. Po telegramie protestacyjnym, jaki wystosowała na ręce króla Leopolda Izba Handlowa w Brukseli, należy obecnie podkreślić manifest, ogłoszony publicznie przez grupę belgijskich uczonych, intelektualistów i polityków, którzy są przekonani, iż wyrażają większość opinji belgijskiej.

Manifest krytykuje stanowisko rządu belgijskiego, który zgłaszając gotowość do wypełnienia zobowiązań międzynarodowych zapomniał wyrazić, jak to uczynił rząd francuski, swą troskę o zachowanie przyjaźni włoskiej.

Nie wszyscy w Czechosłowacji
są zachwyceni przyjaźnią z Sowietami

MORAWSKA OSTRAWA. — „Moravsko-Slezsky Denik" zamieszcza artykuł p. t. „Jesteśmy bramą wypadową bolszewizmu", w którym ostro krytykuje ustosunkowanie się czeskiego ministra wojny Machnika do czeskiej armji oraz oświadczenia czołowych publicystów czeskich na bankietach, urządzanych dla sowieckich dziennikarzy.

Dziennik stawia pytanie, dlaczego czeski minister wojny rozpływa się w pochwałach dla armji sowieckiej. „Społeczeństwo czeskie byłoby ministrowi bardzo wdzięczne, gdyby choć połowę tej uwagi zechciał poświęcić armji czeskiej". Redaktor i prawa ręka ministra Benesza w sprawach prasowych Ripka oświadczył na bankiecie dla dziennikarzy sowieckich, w Bratysławie, że nasza republika, otoczona zewsząd antysowieckiemi reżimami, stanie się dla Sowietów bramą wypadową. Publicysta rządowy degraduje w ten sposób naszą republikę do rzędu korytarza w Europie, którym wtargnie czerwona armja do środka Europy i będzie rozsiewać bolszewizm".

Na froncie abisyńskim
bez większych zmian

RZYM. Agencja Stefani podaje następujący komunikat min. prasy i propagandy:

„Generał de Bono telegrafuje, że nic godnego uwagi na obu frontach nie zaszło z wyjątkiem aktów uległości, zgłoszonych przez ludność płaskowzgórza i doliny zachodniej w strefach jeszcze nie okupowanych. Lotnicy dokonali wywiadów ponad rzeką Takazze, w rejonie Amba Alagi i rejonie Danakil. Ludność ziem okupowanych powraca do normalnych zajęć. Niezbędne prace organizacyjne posuwają się naprzód.

×

Po krwawych walkach NA FRONCIE POŁUDNIOWYM, które Włochom przyniosły pewne sukcesy, nastała przerwa w operacjach wojskowych, utrudnionych wysoce przez padające ulewy. Daje się tu zauważyć abisyński ruch odwrotowy ku niewątpliwie dogodniejszym do celów obronnych okolicom Harraru. Na razie toczą się na tym froncie tylko większe i mniejsze potyczki. Działają również włoskie samoloty.

NA FRONCIE PÓŁNOCNYM sytuacja jest w dalszym ciągu bez zmian. Do żywszej wymiany ognia artyleryjskiego z obu stron doszło w rejonie Makale. Spodziewane są tu starcia poważniejszego znaczenia. Prawdopodobnie zacznie się wkrótce atak włoski. Cesarz abisyński ma przybyć w okolice tego frontu do głównej kwatery, która znajduje się w Dessie.

Addis-Abeba rozczarowana mową ministra Hoare

LONDYN. Reuter donosi z Addis Abeby: Wczorajsze przemówienie min. Hoare'a wywołało tutaj rozczarowanie. W kołach abisyńskich nie żywiono wprawdzie nadziei, że W. Brytanja zastosuje sankcje wojskowe, jednakże przypuszczano, że pewne zarządzenia pół-wojskowe będą przedsięwzięte. Abisyńczycy są zdania, że sankcje gospodarcze nie mogą powstrzymać znacznie działań włoskich.

Ricket wpłacił pierwszą ratę

RZYM. — Stefani donosi z Dżibuti, że Ricket wpłacił jakoby negusowi pierwszą ratę za koncesję naftową.

Transmisja radjowa z Sejmu

W dniu dzisiejszym na wszystkie rozgłośnie Radja Polskiego transmitowany będzie przebieg inauguracyjnego posiedzenia sesji nadzwyczajnej Sejmu.

Transmisja, która rozpocznie się o godz. 10-ej min. 5 rano, obejmie reportaż z przebiegu posiedzenia, przemówienie premjera Zyndram-Kościałkowskiego, oraz wybór komisji specjalnej, do której odesłane będzie przedłożenie rządowe o pełnomocnictwach dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

Reportaż przeprowadzi przed mikrofonem sprawozdawczym red. Wł. Besterman.

Kondolencje rządu polskiego
z powodu zgonu Hendersona

LONDYN. Ambasador R. P. w Londynie wysłał do pani Henderson pismo kondolencyjne, w którem oświadcza:

„Minister Spraw Zagranicznych Polski, p. Beck polecił mi wyrazić Pani jego szczere i głęboko odczute współczucie w tej ciężkiej stracie, jaką Pani poniosła przez zgon Jej Małżonka. W okresie długich dyskusyj na konferencji rozbrojeniowej min. Beck narówni ze wszystkimi innymi szefami delegacyj zagranicznych, zebranych w Genewie, mógł ocenić i podziwiać niestrudzone wysiłki ś. p. Hendersona celem doprowadzenia tej konferencji do skutecznego celu. Energja zmarłego Małżonka Pani, jego bezinteresowność i szlachetność uczuć jego serca zapewniły mu wyjątkową pozycję wśród obrad genewskich. Wykonując instrukcję p. ministra Becka, pragnę równocześnie złożyć mój własny hołd pamięci Pani Małżonka, którego będę wspominał z wdzięcznością wobec wielkiej życzliwości, jaką okazywał mi on w czasie mojej pracy pod jego przewodnictwem w Genewie.

(—) Edward Raczyński".

Ćwiczebny samolot polski spadł pod Wrocławiem

BERLIN. Niemieckie biuro informacyjne donosi z Wrocławia, że wczoraj wieczorem w obwodzie Neumark (część rejencji frankfurckiej nad Odrą) spadł samolot ćwiczebny polski. Dwaj piloci uratowali się, wyckakując z samolotu ze spadochronem.

Zamiast Niemiec— Kanada

BERLIN. — Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Genewy: Wobec tego, iż w poniedziałek ubiegły wyjście Niemiec z Ligi Narodów uprawomocniło się, przeto zawakowało miejsce w Radzie międzynarodowego biura pracy, które zajmowały dotąd Niemcy jako jedno z 8 państw uprzemysłowionych. Rada M. B. P. na odbytem dziś posiedzeniu poufnem postanowiła miejsce to przyznać Kanadzie, która ze swego miejsca zrezygnowała w swoim czasie, gdy Z.S.R.R. wszedł do Ligi Narodów.

Uroczystość jubileuszowa w Instytucie Głuchoniemych

Wczoraj w 118-tą rocznicę założenia Państwowego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych odbył się w Instytucie obchód uroczysty.

Na wstępie odegrano hejnał z wieży pałacyku, gdzie mieści się Szkoła Muzyczna Instytutu i wciągnięto na maszt sztandar szkolny w obecności zgromadzonej dziatwy szkolnej i gości.

Państwowy Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych liczy 325 wychowanków objga płci, a mianowicie 242 głuchoniemych i 83 ociemniałych.

Czerwona armja wraca do tytułów i rang

Jak doniosły depesze, w armji sowieckiej dokonane zostało niedawno niezwykle charakterystyczne posunięcie: przywrócono szarże i tytuły oficerskie, nieistniejące od lat osiemnastu. Zamiast „towarzysza" czerwonogwardzisty, występuje na widownię żołnierz, nie wiele różniący się, jeżeli chodzi o dyscyplinę i traktowanie od żołnierza dawnej armji carskiej.

Ale właściwa rewolucja dotyczy szarż oficerskich. Wracają podporucznicy, porucznicy, majorowie, pułkownicy. Tylko generał pewnie nie dojdzie do głosu ze względu na tradycje z okresu caratu. Stworzony ma być dla Woroszyłowa urząd marszałka polnego. Nowe tytuły mają być również wprowadzone w korpusie sądowym, w służbie sanitarnej, w intendenturze i korpusie technicznym. Będą więc w czerwonej armji inżynierowie wojskowi pierwszej i drugiej klasy, starsi i młodsi felczerzy i t. d i t. d.

Reorganizacja ta pozostaje niezawodnie w związku z ogólną tendencją Sowietów do dostosowania się do zwyczajów i form europejskich. Jeżeli chodzi o wojskowość, to przecież ostatnio coraz częściej oficerowie czerwonej armji biorą udział w wojskowych delegacjach zagranicznych, a na Kremlu wydawane są z okazji rozmaitych uroczystości wojskowych bardzo reprezentacyjne przyjęcia, na których roi się od mundurów. Chodzi więc przy reformie rang i stopni wojskowych niezawodnie o zaimponowanie innym.

Nie wynika z tego, oczywiście, by armja czerwona miała to samo oblicze, co inne. Powstała ona jako narzędzie klasowe do walki z burżuazją i będzie w dalszym ciągu instrumentem partji bolszewickiej, bronią tym ojczyzny socjalistycznej. Wyposażenie w nowe przywileje i tytuły oficerów czerwonej armji pozostaje niezawodnie w związku z ogólną polityką Stalina, wysuwającą jako zasadę system przywództwa i elity. W życiu gospodarczem zasada ta znalazła swój wyraz w wyposażeniu kierowników i dyrektorów w nieograniczone niemal kompetencje i to samo odbywa się teraz na odcinku czerwonej armji.

Jeżeli chodzi o skład rosyjskiego korpusu oficerskiego, to jest on dobierany bardzo skrupulatnie pod kątem politycznym. Niedawno komendant okręgu kijowskiego, Jakir udzielił następujących informacyj na ten temat. 70% oficerów armji czerwonej, to członkowie partji, 8% to komsomolcy. Co do pochodzenia, 60% rekrutuje się z pośród robotników, 30% z pośród chłopów, należących do kołchozów. Sytuacja wygląda odwrotnie, niż w pierwszych latach rewolucji. Wtedy masa żołnierska składała się z entuzjastów rewolucji, korpus oficerski zaś tworzyły elementy rewolucyjnie niepewne. Dziś korpus oficerski jest instrumentem partji, natomiast żołnierze, to przeważnie tak zwani bezpartyjni.

Na zakończenie warto jeszcze zwrócić uwagę na zarządzenie, w myśl którego nie wolno poza armją nosić w Rosji mundurów. Ma ono niezawodnie na celu przywrócenie stanowi oficerskiemu i żołnierskiemu dawnej romantycznej wyłączności przejawiającej się w mundurach, epoletach i rangach.

Przychylna opinja Paryża
o polskiem szybownictwie

PARYŻ. Sekretarz komisji lotniczej Izby Deputowanych Gaston Poittevin zamieszcza w „Ere Nouvelle" dłuższy artykuł, poświęcony szybownictwu w Polsce. Deputowany francuski omawia w nim rozwój szybownictwa w Polsce w ciągu ostatnich 6 lat, poświęcając szczególną uwagę ostatnim konkursom w Ustjanowej i przytaczając dane cyfrowe, świadczące o postępie dokonanym przez Polskę w tej dziedzinie. Te rezultaty, osiągnięte przez lotnictwo polskie, zdaniem p Poittevin, otwierają szerokie perspektywy. Dlatego francuskie sfery lotnicze, które z zainteresowaniem śledzą już wyniki niemieckie w zakresie szybownictwa, powinny się zainteresować wysiłkami polskiemi, które wyraziły się ostatnio w tak dużych sukcesach.

Rząd litewski musiał zmienić
nowy statut uniwersytecki

RYGA. Z Kowna donoszą: Rada ministrów poddała rewizji uchwalony niedawno statut uniwersytecki, tak ostro krytykowany przez profesorów i koła akademickie. Ustępstwa rządu obejmują m. in. art. 20-ty statutu dotyczący sprawy wyznaczania kandydatów na wyższe stanowiska uniwersyteckie. Zgodzono się na to, że minister oświaty może przedstawić do nominacji swoich kandydatów tylko w tym wypadku, jeżeli senat w ciągu jednego semestru nie przedstawi swoich kandydatów, lub gdy kandydat senatu dwukrotnie nie zostanie zatwierdzony.

Wybory w Danji

KOPENHAGA. Wczorajsze wybory do parlamentu miały w całej Danji przebieg spokojny. Ogółem oddano 1.646.128 głosów. Socjaldemokraci uzyskali 68 mand. (62), lewica włościańska 28 mandatów (34), konserwatyści 26 mand. (27), lewica radykalna 4 mand. (14), partja ludowa 5 m. (3), prawicowa partja państwowa 4 m. (4), komuniści 2 (2), duńscy narodowi socjaliści — bez mandatu.

Stronnictwa, popierające rząd liczą razem 82 (76) mandatów, opozycja — 66 mandatów (72).

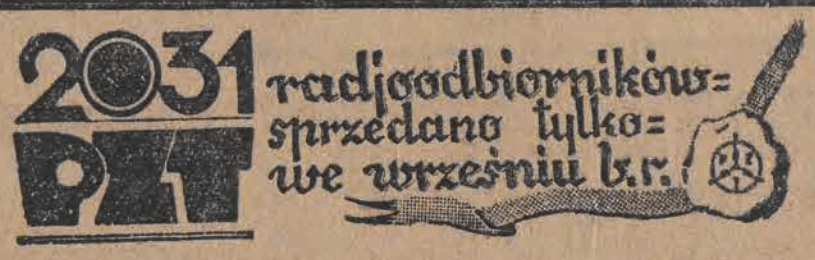

Pogrzeb ś. p. Feliksa Przysieckiego

Wczoraj rano odbył się pogrzeb znanego dziennikarza i poety, członka klubu sprawozdawców parlamentarnych, ś. p. Feliksa Przysieckiego.

O godz. 9.30 w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach odbyło się nabożeństwo żałobne, na którem obecni byli prócz rodziny zmarłego przedstawiciele organizacyj dziennikarskich, a więc: Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej, Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, członkowie Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych, przedstawiciele świata politycznego oraz koledzy zmarłego.

Po nabożeństwie ruszył kondukt żałobny na cmentarz Powązkowski, gdzie nad grobem ś. p. Zmarłego przemawiali: w imieniu Związku Dziennikarzy R. P. — wiceprezes Hieronim Wierzyński, w imieniu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich — prezes Stefan Grostern, w imieniu Klubu Sprawozdawców Parlamentarnych — prezes Zofja Osbergerowa i wreszcie w imieniu redakcji „Kurjera Warszawskiego", którego zmarły był współpracownikiem — naczelny redaktor Konrad Olchowicz.

Mówcy, żegnając ś. p. Feliksa Przysieckiego, podkreślali zarówno nieskazitelność jego charakteru, jak też zasługi, jakie zmarły położył w pracy zawodowej i organizacyjnej.

...jakkolwiek w nowym Sejmie nie ma i nie będzie klubów, tworzą się na terenie Wiejskiej różne ugrupowania. Względy regjonalne grają na razie wśród nich rolę dominującą.

Grypa szaleje w Grecji

ATENY. Epidemja Dangiosa, rodzaj silnej grypy, która przed kilku laty dziesiątkowała Grecję, znowu z wielką siłą wybuchła w Pireusie i mieście Kokkina koło Aten, w którem połowa mieszkańców leży w łóżku. Celem zapobieżenia rozszerzeniu się epidemji, rada miejska Aten odbyła specjalne posiedzenie, przyczem powzięto uchwałę zdezynfekowania wszystkich mieszkań i polania ulic wapnem.

Dzienniki włoskie zmniejszają swą objętość

RZYM. Ministerstwo propagandy, ze względu na brak papieru poleciło, aby dzienniki zmniejszyły swą objętość do 6 stron.

„Sól ziemi"

„Sól ziemi" *) jest powieścią o „cierpliwym piechurze". Fabuła jej niesłychanie jest prosta. Pobudka wielkiej wojny uderza w biedną, zapomnianą wieś huculską, wyrywa biednego chłopa huculskiego Piotra Niewiadomskiego ze zwykłej koleiny jego życia i rzuca w niezrozumiały dla niego, niepojęty, obcy świat wojska i wojny. Straszliwa zawierucha wojenna przełamuje się w oczach i psychice tego chłopa, w naiwności i prostocie jego wierzeń i uczuć, doskonale uporządkowanych w swoisty ład wewnętrzny, w ramy zakorzenionych przekonań, przesądów i przyzwyczajeń. W tem przełamaniu i skrzywieniu traci wojna — przynajmniej w ogłoszonym obecnie tomie pierwszym, — całą swą prawdziwie apokaliptyczną grozę i wielkość i staje się niepojętą gmatwaniną rzeczy małych i głupich, które razem urastają w jakiś niezrozumiały i niepojęty sposób do rozmiarów fatum niszczącego wszystkich ludzi razem i każdego, najmniejszego człowieka zosobna. I to jest właśnie nowe w powieści Wittlina, nowe i twórcze, to co wyróżnia jego powieść z całej t. zw. literatury wojennej, to pokazanie wojny w jej najbłahszych, najgłupszych przejawach, w miljonach szczegółów, w tysiącu śrubeczek tej wielkiej machiny — która mimo to nie przestaje budzić lęku i strachu.

Wysiłek artystyczny Wittlina idzie też przedewszystkiem w tym kierunku, aby obraz tej niszczącej siły, ukrytej w przemnogiej ilości głupstw i głupstewek, pokazać nie wprost, lecz przez oczy, usta, mózg i słowa Piotra Niewiadomskiego. Uzyskuje w ten sposób należny dystans i należną perspektywę. Najlepsze i najbardziej wzruszające ustępy książki są właśnie te, w których udało się autorowi wcielić się całkowicie w swego bohatera i zmusić czytelnika, aby na wojnę, na mobilizację, na niepojęte morze ludzkich cierpień spojrzał nie oczami swemi, lecz oczami Piotra Niewiadomskiego. Ustępy te są istotnie pomyślane i wykonane po mistrzowsku.

Postać Piotra Niewiadomskiego jest postawiona i scharakteryzowana niesłychanie oszczędnemi, niemal skąpemi środkami, a mimo to jakże niesłychanie plastyczna. Tylko czasami, zrzadka dowiaduje się czytelnik o tem, co naprawdę czuje Piotr Niewiadomski, czasami tylko, jakby niechętnie zdziera autor zasłonę, za którą kryje się ta surowa, prosta dusza. Kilkoma rysami zaznaczona wspaniała scena miłosna, strzępy uczuć, tłoczących się w duszy Piotra podczas asenterunku do wojska, czy podczas przysięgi na wierność cesarzowi, parę niemal niedostrzegalnych aluzyj, wskazujących na to, co Piotr myśli i czuje — oto wszystko, czego dowiadujemy się o bohaterze „Soli ziemi". Tak samo mało wiemy może o jakimś elementarnym żywiole, który nagle objawia się w całej swej potędze. Jest bowiem coś istotnie z potęgi milczącego żywiołu w tej skrytości i milczeniu hucuła, Piotra Niewiadomskiego, idącego na wojnę bić się za cesarza Austrji, o którym wie tak mało i którego na swój sposób — kocha. Kto wie, coby się stało, gdyby ten niemy żywioł przemówił.

Obok Piotra Niewiadomskiego najciekawiej i najbardziej przekonywująco wypadł obraz feldfebla Bachmatiuka. Ten chodzący paragraf regulaminu wojskowego — mimo całej swej karykaturalności — nie jest bynajmniej człowiekiem złym. Feldfebel Bachmatiuk nie jest sadystą, nie znęca się niepotrzebnie i dla własnej przyjemności nad ludźmi — on wie, co robi i wierzy w to, co robi, a przedewszystkiem wie, poco to robi. Można być fanatykiem nauki i fanatykiem pracy — feldfebel Bachmatiuk jest fanatykiem subordynacji i dyscypliny, jest wcieleniem służbistości i drillu wojskowego. Ale w tym fanatyzmie jest na swój sposób wielki — tak jak wielki jest milczący Piotr Niewiadomski. Jest siłą, której działanie może być fatalne, ale której źródło jest czyste i w swoim rodzaju godne uznania. Jest rzeczą oczywistą, iż w dalszym ciągu powieści starcie się dwóch tych ludzi, którym autor wyznaczył rolę symbolów pewnego porządku rzeczy — musi wysunąć się na plan pierwszy powieści.

Stanowisko etyczne, jakie zajmuje Wittlin w stosunku do feldfebla Bachmatiuka, jest charakterystyczne dla całej powieści. Ta powieść człowieka całem sercem nienawidzącego wojny — nie ma w sobie gromów potępienia. Wojna u Wittlina ma w sobie coś z fatum, jest złem elementarnem, koniecznem, nieuniknionem. Nie jest za nią odpowiedzialny nikt: ani Piotr Niewiadomski, którego chwyciła w swoje tryby, ani żandarm, który go dostawia do wojska, ani feldfebel Bachmatiuk, ani żadne „szarże", które przewijają się przez stronice tej książki. Wszystko jest tak, bo tak musi być, bo tak się musi stać i dziać. To jest książka fatalistyczna i tym swoim fatalizmem przytłaczająca i przygniatająca, najbardziej przekonywująca wtedy, kiedy snuje tylko swoją ponurą opowieść — najmniej wtedy, kiedy, jak np. w drugim rozdziale „Prologu" przybiera na siebie togę kaznodziei i sędziego.

Ocenę należałoby oczywiście zakończyć życzeniem pod adresem autora o następne tomy „Soli ziemi". „Sól ziemi" pisana jest z głębokiego wewnętrznego musu, z głębokiej konieczności wewnętrznej. Ileż jest powieści we wszystkich językach świata, które mogłyby być napisane, albo z takiem samem powodzeniem pozostać w sferze nigdy niewykonanych projektów „Sól ziemi" wyrasta gdzieś z najistotniejszych, najgłębszych pokładów duszy autora, jest owocem i wykwitem najsendeczniejszych doznań, przemyśleń, umiłowań i nienawiści i właśnie dlatego zmusi Wittlina do pozostania przy sobie tak długo, dopóki nie wyrzuci z siebie naprawdę wszystkiego, co w związku z nią ma do powiedzenia.

B. Chos.

*) Józef Wittlin. Powieść o cierpliwym piechurze. Sól ziemi. Tow. wyd. „Rój".

Zebranie towarzyskie w Ratuszu

po powrocie prez. Starzyńskiego z Ameryki

Prezydent stolicy p. Stefan Starzyński przywiózł z podróży do Nowego Jorku obfitość wrażeń i spostrzeżeń, któremi zapragnął podzielić się po powrocie do Warszawy ze swymi współpracownikami oraz zaproszonymi gośćmi. Wczoraj odbyło się w wielkiej sali ratuszowej zebranie towarzyskie, na które zaproszeni byli również dziennikarze. Z pośród urzędników miejskich przybyli dyrektorowie wydziałów i przedsiębiorstw oraz kierownicy poszczególnych komórek organizacyjnych.

W czasie cercle'u prezydent wygłosił rodzaj pogawędki, nie było to bowiem co mówił ani odczytem ani sztywnem przemówieniem. Usłyszeliśmy swobodne opowiadanie o mieście — kolosie, które imponuje światu, o ludziach, którzy tam żyją i w podziwu godny sposób pracują. Prezydent Starzyński mówiąc o „cudach" Ameryki podkreślił, że narastały one jako dobytek bogatego i potężnego kraju w czasie, gdy my pozbawieni byliśmy dobrodziejstwa samodzielnego bytu państwowego. Jesteśmy oczywiście daleko w tyle za Ameryką, ale nie traćmy nadziei. O Polsce dziś wiedzą w szerokim świecie, Polską się interesują. Polska nawet — jak mówił p. prezydent Starzyński — przeżywa jakby okres „haussy". Mamy duże możliwości ulokowania się na rynkach zagranicznych na wielu polach. Wartoby okres taki wykorzystać.

Amerykanie imponują nam pracą i organizacją pracy. Ale nie tylko tem. Prezydent zaakcentował nadzwyczaj korzystne wrażenie, jakie sprawia amerykańska prostota w obcowaniu i dająca się wyczuć wszędzie ochota do pracy i współpracy z innymi ludźmi. Tego nie mamy i toby trzeba u nas wyrobić. Gdy mowa o pewnych cechach gromadnych — rzeczby można — narodowych, słyniemy np. z gościnności. I tak jest, ale — brak nam pospolitej grzeczności, usłużności, uczynności, zalet, jakie na każdym kroku prezydent obserwował w Ameryce. Zasada amerykańska „keep smeeling" ma zupełnie poważne znaczenie w życiu zbiorowem. Propaganda grzeczności i życzliwego do ludzi stosunku jest tematem pierwszorzędnej wagi w Polsce.

Wczorajsze zebranie w Ratuszu, które trwało kilka godzin, minęło w sympatycznym, niewymuszonym nastroju, dając okazję do interesującej i zapewne pożytecznej pogawędki.

(g.).

Pieniądze żony wydane na gospodarstwo

nie podlegają zwrotowi, nawet w razie rozwodu

Wanda Krukowa rozeszła się z mężem, a po rozwiązaniu małżeństwa wystąpiła do sądu o zwrot sumy 2.000 złotych, jakie wyłożyła na utrzymanie wspólnego domu.

Pełnomocnik Kruka na rozprawie sądowej nie zaprzeczył samemu faktowi, że małżonka przez pewien okres czasu utrzymywała dom, wskazując, że działo się to w czasie, kiedy mąż był bez pracy. Adwokat dowodził, że powództwo jest niemoralne, bo żona jest obowiązana do pomocy mężowi, kiedy ten nie rozporządza środkami finansowemi. Małżeństwo bowiem jest oparte na wzajemnej pomocy. Sąd uznał wywody te za przekonywujące i oddalił powództwo rozwiedzionej żony.

Cechą dobrej gospodyni jest jak najszersze korzystanie w gospodarstwie domowem z taniego gazu.

Nowe połączenia kolejowe z zagranicą

Na europejskiej konferencji rozkładów jazdy i bezpośrednich połączeń, ukończonej przed paru dniami w Helsinkach, na której ustalono połączenia w komunikacji międzynarodowej od dnia 15-go maja 1936 r., polskie koleje państwowe przeprowadziły szereg zmian w komunikacji z Polską.

Stworzona będzie bezpośrednia komunikacja Warszawa — Ventimiglia przez Łódź — Wrocław — Stuttgard — Zürich — Medjolan — Genuę w pociągach, odchodzących z Warszawy o godz. 21ej min. 48 i przychodzących do Warszawy o godz. 8-ej min. 36. Ustalono wcześniejszy przyjazd do Warszawy pociągu pośpiesznego z Rzymu, Wiednia i Pragi na godz. 12-tą min. 17. Pociąg ten przychodzi obecnie o godz. 12-ej min. 45. Stworzona będzie bezpośrednia komunikacja w lecie między Warszawą i Suszakiem, a w zimie między Warszawą a Zagrzebiem przez Wiedeń w pociągach, odchodzących z Warszawy o godz. 7-ej min. 35 i przychodzących do Warszawy o godz. 23-ej min. 02. Uzyskano zapewnienie regularnej komunikacji w okresie letnim na Dunaju między stacjami Giurgiu Port — Ruszczuk. W ten sposób pociągi Warszawa — Bukareszt — Giurgiu, odchodzące z Warszawy o godz. 15-ej min. 30, a przychodzące do Warszawy o godzinie. 7-ej min. 34, będą miały zapewnione połączenie z pociągami sezonowemi Ruszczuk — Warna i z pociągami Ruszczuk — Rakowski — Swillengrad do Orient - Expressu do Stambułu i z powrotem. Będzie zaprowadzona bezpośrednia komunikacja między portami Gdynią i Constancą, narazie przez Poznań — Katowice — Kraków — Lwów. Uzyskano zapewnienie regularnej całorocznej komunikacji statkami między Tallinem i Helsinkami, skomunikowanemi z pociągami Warszawa — Ryga — Tallin, z przesiadaniem w Zemgale, odchodzącemi z Warszawy o godz. 23-ej min. 45, a przychodzącemi do Warszawy o godz. 16-ej min. 17 i 21-ej min. 38. Dotyczy to również pociągów Warszawa — Rzym — Wiedeń — Praga, odchodzących z Warszawy o godz. 17-ej min. 15 i przychodzących do Warszawy o godz. 23-ej min. 02. Stworzona będzie na próbę nowa tańsza komunikacja bezpośrednia Warszawa — Moskwa z przesiadaniem w Niegoreloje, a z powrotem w Stołpcach w przyśpieszonych pociągach, odchodzących z Warszawy o godz. 23-ej min. 45 i przychodzących do Warszawy o godz. 6-ej min. 35. W ten sposób będzie stworzona nowa komunikacja między wschodem i środkową Europą, narazie z przesiadaniem w Warszawie, przy wyzyskaniu pociągów Warszawa—Wiedeń — Praga — Belgrad. Uzyskano zgodę kolei czechosłowackich na wprowadzenie pośpiesznych pociągów nadzwyczajnychGdynia - Praga i z powrotem, skomunikowanych w Gdyni ze statkiem „Piłsudski". Zaproponowane przez polskie koleje państwowe przedłużenie do Moskwy pociągów luksusowych „Nord Express" Paryż — Warszawa i w zasadzie przyjęte przez koleje interesowane, będzie zdecydowane ostatecznie w czasie późniejszym po wyjaśnieniu technicznych możliwości przestawczych tych pociągów przez koleje sowieckie w Niegoreloje, a z powrotem przez koleje polskie w Stołpcach, związanych ze zmianą wózków wagonowych ze względu na różnice w szerokości toru ogólno - europejskiego i sowieckiego. Dzięki przyśpieszeniu ruchu na polskich linjach kolejowych podróż między Warszawą i Bukaresztem będzie skrócona o 25 min. w pociągach pośpiesznych, odchodzących z Warszawy o godz. 15-ej min. 30 i przychodzących do Warszawy o godz. 7-ej min. 34

Ogrodnik to nie zając a szofer — nie myśliwy

B. ławnik magistratu ponosi konsekwencje...

W wydziale cywilnym stołecznego sądu okręgowego znalazła się wczoraj sprawa b. ławnika dawnego magistratu Marcelego Piłackiego i szofera miejskiego Wacławskiego. Obaj zostali pozwani solidarnie przez niejakiego Kowalewskiego o odszkodowanie w wysokości 20.000 złotych.

Sprawa powstała z następującego powodu: Marceli Piłacki samochodem miejskim, kierowanym przez Wacławskiego, wyjechał na polowanie. Kiedy już był na miejscu, zaproponował Wacławskiemu, ażeby polował z nim razem i wręczył szoferowi zapasową strzelbę. Szofer nigdy nie zajmował się strzelaniem, to też przy pierwszym strzale chybił do zająca, ale zato trafił ogrodnika Kowalewskiego.

Ładunek śrutu ugodził ogrodnika w nogę. Obecnie ogrodnik skarży obu uczestników niefortunnego polowania o odszkodowanie. Kowalewski wywodzi, że Piłacki odpowiada za szofera, któremu zaproponował polowanie. Sprawa została wczoraj odroczona

Zmiana na stanowisku komendanta straży ogniowej

W najbliższych dniach nastąpi zmiana na stanowisku komendanta miejskiej straży ogniowej w Warszawie. Nowym dowódcą straży ma być wybitny fachowiec, pracujący obecnie w Związku Straży Pożarnych ochotniczych

Więzień wpadł pod samochód

podczas próby ucieczki

Wczoraj w południe z warszawskiego sądu apelacyjnego prowadzono do więzienia na Pawiak 21-letniego Romana Kłokowskiego. Na ulicy Długiej, nawprost gmachu Ministerstwa Opieki Społecznej Kłokowski, zamierzając prawdopodobnie uciec, skoczył na bok, wpadając pod samochód. W stanie ciężkim, Pogotowie przewiozło Kłokowskiego do szpitala więziennego przy ulicy Dzielnej.

Medycyna i życie

Z TAJEMNIC MÓZGU

Organizm ludzki i zwierzęcy składa się z całego szeregu narządów, z których każdy jest przeznaczony do wykonywania pewnej określonej czynności. Aby jednak praca poszczególnych narządów była owocną dla organizmu, wszystkie one muszą współdziałać harmonijnie. Przecież najprostszy nawet mechanizm wymaga stałego nadzoru nad jego pracą, a cóż dopiero organizm zwierzęcy, który jest najbardziej chyba złożonym i skomplikowanym tworem na świecie, składa się bowiem z olbrzymiej ilości najrozmaitszych i przeważnie bardzo złożonych i delikatnych jednocześnie mechanizmów. Musi on posiadać jakieś urządzenie, któreby kierowało, kontrolowało i regulowało czynności poszczególnych narządów. Taką rolę kierowniczą, kontrolującą i regulującą odgrywa w organizmie ludzkim i zwierzęcym układ nerwowy.

Układ nerwowy dzielimy na ośrodkowy i obwodowy. Do ośrodkowego należą: mózg, rdzeń przedłużony i rdzeń kręgowy, w których znajdują się ważne dla życia ośrodki nerwowe. W skład układu obwodowego wchodzą poszczególne nerwy obwodowe, które, na podobieństwo drutów telefonicznych, przewodzą podniety czuciowe (ból, wrażenia wzrokowe, słuchowe itp.) — ze świata zewnętrznego do ośrodków nerwowych, oraz, odwrotnie, podniety pobudzające i hamujące (ruchowe i wydzielnicze) — od ośrodków nerwowych do mięśni i gruczołów. Naczelne miejsce w układzie nerwowym, a co za tem idzie — w organizmie zwierzęcym, zajmuje mózg, któremu jest poświęcony dzisiejszy artykuł.

Pod względem anatomicznym mózg składa się z istoty szarej, w której znajdują się komórki nerwowe tworzące t. zw. ośrodki nerwowe, oraz z istoty białej, w której przebiegają włókna nerwowe, łączące ze sobą poszczególne ośrodki i komórki nerwowe. Większość ośrodków znajduje się w t. zw. korze mózgowej, tworzącej na powierzchni mózgu cały szereg uwypukleń, zwanych zwojami mózgowemi.

Omówimy zkolei najważniejsze czynności mózgu.

Do ośrodków nerwowych w korze mózgowej należą przedewszystkiem ośrodki przyjmujące wrażenia zmysłowe (wzrokowe, słuchowe, smakowe itp.) ze świata otaczającego, oraz ośrodki wysyłające bodźce — impulsy — do poszczególnych narządów obwodowych (mięśni, gruczołów). Impulsy takie mogą zarówno pobudzać dany narząd do pewnej pracy, jak i z drugiej strony hamować jego czynność. Układ nerwowy, wraz z mózgiem, jest bowiem nietylko ogólnym kierownikiem czynności organizmu, lecz również, przyjmując podniety ze świata otaczającego i reagując na nie w ten lub inny sposób, decyduje o naszym stosunku i zachowaniu się wobec otoczenia.

Podamy tu prosty przykład. Gdy przechodzimy przez ulicę i nagle ryknie nam nad uchem sygnał samochodu, pierwszą naszą reakcją będzie nagłe znieruchomienie, potem wykonamy określony, celowy ruch dla uniknięcia wypadku. W jednej takiej scenie przejawia się cały szereg czynności mózgu: wrażenie zmysłowe — dźwięk sygnału, pierwszy impuls — zatrzymanie się, nowe wrażenia zmysłowe — zbadanie sytuacji, wreszcie ostateczny impuls — celowy ruch. Zachodzi pytanie, skąd mózg nasz wie o tem, że dźwięk trąbki samochodowej jest równoznaczny z grożącem nam niebezpieczeństwem. Otóż w mózgu istnieją specjalne urządzenia, z których jedne — utrwalają w komórkach nerwowych pewne przeżyte już wrażenia, inne zaś — pozwalają na szybkie komunikowanie się między sobą poszczególnych ośrodków i komórek nerwowych.

Teraz dopiero zrozumiemy należycie opisana scenkę uliczną, tak pospolitą i tak, zdawałoby się, prostą. Sygnał samochodowy, dochodząc za pośrednictwem drutów telefonicznych — nerwów — do ośrodka słuchowego naszej kory mózgowej, budzi natychmiast, przez skojarzenie obecnego wrażenia z dawnemi przeżyciami, wspomnienie istoty danego dźwięku, łącząc go natychmiast z wyobrażeniem samochodu, który w ciągu ułamka sekundy może wpaść na nas. Nic więc dziwnego, że z naszej niesłychanie sprawnej i szybkiej centrali — mózgu — wychodzi błyskawiczny nakaz: „zatrzymać się!", za chwilę zaś, po bliższem zorjentowaniu się w sytuacji (za pośrednictwem naszych zmysłów), mięśnie nasze otrzymują drugi nakaz: „cofnąć się!" lub „pobiec naprzód!" — zależnie od okoliczności.

Jednakże niezawsze nasze reakcje na podniety świata zewnętrznego są tak bardzo złożone i niezawsze przebiegają pod kontrolą naszej świadomości. Istnieją bowiem pewne proste reakcje organizmu na wrażenia zmysłowe, reakcje, odbywające się bez udziału naszej kory mózgowej, jedynie pod wpływem ośrodków niższych, i dlatego niedochodzące do naszej świadomości. Takie najprostsze, mimowolne reakcje organizmu na podniety zewnętrzne nazywamy odruchami. Typowym przykładem odruchu jest odruch źreniczny, polegający na atumatycznem zwężeniu źrenicy przy zwiększeniu nasilenia światła, wpadającego do oka. Zwykłe odruchy są przejawem wrodzonych, instynktownych właściwości organizmu żywego.

Znamy jednak odruchy, które odbywają się z pewnym udziałem naszej kory mózgowej i polegają na modyfikowaniu odruchów zwykłych pod wpływem pewnych warunków zewnętrznych. Ten typ odruchów nazwał największy fizjolog współczesny, Paw łow, odruchami warunkowemi. Przykładem odruchu warunkowego jest wydzielanie śliny przez psa nietylko na widok pokarmu, lecz również na dźwięk dzwonka, który towarzyszył zwykle karmieniu zwierzęcia.

Gdy mowa o odruchach, nie można pominąć szczególnej własności kory mózgowej, która posiada zdolność hamowania odruchów, zwłaszcza odruchów zwykłych, a to przez hamowanie czynności niższych ośrodków nerwowych. Zrozumiemy teraz, dlaczego w życiu zwierząt posiadających słabo rozwiniętą korę mózgową — tak dużą rolę odgrywają odruchy instynktowne; zależy to w dużym stopniu od słabo wyrażonej u takich zwierząt czynności hamującej mózgu (duże znaczenie ma tu również słaby rozwój umysłowy). Od braku lub osłabienia czynności hamującej mózgu zależy też znaczne niekiedy wzmożenie odruchów normalnych, a nierzadko zjawienie się ponadto szeregu odruchów nowych, w przypadkach zniszczenia niektórych ośrodków mózgowych; ponieważ takie „nowe" odruchy normalnie nie występują, zjawiają się zaś dopiero w stanach chorobowych, nazywamy je odruchami patologicznemi.

Na zakończenie wspomnimy jeszcze o najmniej zbadanej, a właściwie najciekawszej czynności mózgu, wyrażającej się w zdolności zestawiania najrozmaitszych faktów i zjawisk mających miejsce w świecie otaczającym, orjentowania się w najrozmaitszych sytuacjach, analizowania spostrzeganych zjawisk, wyciągania z nich wniosków, jednem słowem — przejawiającej się w myśleniu i rozumowaniu. Ten zespół czynności, zwany potocznie rozumem lub inteligencją, decyduje — w zależności od stopnia swego wydoskonalenia — o poziomie psychicznym danego osobnika. Nic też dziwnego, że rozwój zwierzęcia jest ściśle związany z rozwojem jego mózgu. Dlatego właśnie człowiek, stworzenie o najsilniej rozwiniętym mózgu, stoi najwyżej pod względem umysłowym w hierarchji zwierzęcej.

Dr. J. Stein.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Ożywienie niemieckiej polityki handlowej

(ab.) Berliński korespondent „Neue Zuercher Zeitung" podaje szereg danych, jak się zdaje, zaczerpniętych z niemieckich źródeł urzędowych, o ożywionej działalności Niemiec w zakresie polityki handlowej. Wysiłki te mają na celu zaradzenie coraz większemu brakowi surowców i niektórych ważnych artykułów spożywczych, głównie tłuszczów i mięsa.

Z Danją rozpoczęły Niemcy rokowania w sprawie zwiększenia przywozu masła, jaj, sera i wieprzowiny wzamian za niemieckie wyroby przemysłowe.

Prowadzone są również pertraktacje z Łotwą, zmierzające do rozszerzenia dotychczasowych obrotów. W ciągu pierwszych 8 miesięcy saldo handlowe wypadło na korzyść Niemiec i wyniosło 4,7 milj. łatów (1 łat = zł. 1.75).

W tych dniach rozpoczynają się także rokowania w sprawie umowy handlowej z Węgrami. Wynikły duże trudności w obrocie towarowym z powodu istnienia ograniczeń dewizowych i cen maksymalnych w Niemczech. Również wywołuje niezadowolenie Węgrów niemiecka metoda premjowania wywozu. Wreszcie, Niemcy żądają, aby Węgry płaciły za nabyte w Niemczech towary według urzędowego kursu marki, nie zaś za pomocą tanich „sperrmarek".

Co do rokowań z Polską, to wspomniany wyżej dziennik szwajcarski zapewnia, że dotychczasowe rozmowy doprowadziły do uzgodnienia najważniejszych postulatów obu stron, i że pozostały niezałatwione tylko kwestje drugorzędne. Obie strony miały podobno się zgodzić na wzajemne przyznanie sobie klauzuli największego uprzywilejowania.

Dla ożywienia obrotów z krajami zamorskiemi wyruszyła na Daleki Wschód komisja studjów z posłem Kiep na czele oraz do południowej Ameryki delegacja pod przewodnictwem księcia Meklenburgu. Z Austrją prowadzone są rokowania w sprawie kilku tranzakcyj kompensacyjnych, ze St. Zjednoczonemi — w sprawie kredytu na zakup bawełny. Ta ostatnia wiadomość wydaje się mało prawdopodobną ze względu na dawniejsze długi niemieckie, jeszcze nie spłacone.

Co do umowy ze St. Zjednoczonemi, to, jak donosi „Le Temps", został już podpisany nowy traktat z wyłączeniem klauzuli największego uprzywilejowania. Niemcy na tę klauzulę nie chciały się zgodzić ze względu na swe umowy z innemi krajami, zawierające specjalne przywileje. Wskutek tego, Stany Zjednoczone zastosują względem Niemiec cła maksymalne w stosunku do 100 z górą artykułów.

Do tych informacyj szwajcarskiego dziennika godzi się dodać komentarz następujący.

Głównym celem polityki handlowej Niemiec jest zaopatrzenie się w surowce i artykuły spożywcze lub w dewizy, za które można te surowce i artykuły kupić — jedno i drugie wzamian za towary eksportowane.

Ale jest to cel, którego osiągnięcie nastręcza olbrzymie, często niepokonane trudności.

Kraje bowiem, które są źródłami surowców, nie mogą od Niemiec nabywać tyle wyrobów przemysłowych, ile chciałyby Niemcy sprzedać, aby móc kupować potrzebne ilości surowców. Stąd Niemcy muszą zdobywać sobie dewizy drogą uzyskiwania dodatniego bilansu w handlu z innemi krajami.

Ale takie zdobywanie dewiz jest niemniej trudne..

Po pierwsze, handel zagraniczny Niemiec w ogromnej części dokonywa się drogą rozrachunkową. W pierwszym półroczu r. b. 71,5% przywozu do Niemiec i 78,9% wywozu szło tą właśnie drogą. Pozatem, tranzakcje kompensacyjne odgrywają w handlu niemieckim coraz większą rolę. Powyższe metody nie dają prawie żadnych szans na zdobycie dewiz.

Po drugie, osiąganie dodatniego bilansu handlowego wogóle jest dla Niemiec trudne, między innemi, dlatego, że ich ceny eksportowe, dzięki wysokim premjom, są niskie, ceny zaś importowanych surowców uległy dużej zwyżce.

Po trzecie, eksport niemiecki w niemałej mierze dokonywany jest przy pomocy „sperrmarek" czy też „Aski" (Auslaender - Sonderkonten fuer Inlandszahlungen), któremi zagraniczni odbiorcy pokrywają swe zakupy w Niemczech. Oczywiście, i ten sposób pokrycia nie daje dewiz.

Po czwarte, część dodatniego salda używana jest w rozrachunkach z niektóremi krajami na pokrycie bądź długów finansowych Niemiec, bądź należności handlowych, „zamrożonych" w Niemczech.

W świetle powyższych uwag zrozumiałem się staje kształtowanie się handlu zagranicznego Niemiec.

W ciągu pierwszych 8 miesięcy r. ub. niedobór wyniósł 266,5 milj. m., gdy w ciągu takiegoż okresu r. b. już tylko 31 milj. Od czerwca bilans zamyka się nawet przewyżką, która we wrześniu doszła do 55 milj. m.

Ale stało się to tylko dzięki temu, że Niemcy przy pomocy zorganizowania „Nowego Planu" zdławiły przywóz do 318 milj. m. miesięcznie, nie mogąc zwiększyć swego wywozu powyżej 373 milj.

Co do salda dodatniego, w ten sposób osiągniętego, w kwocie 55 milj. m., to, jak wyjaśnione zostało wyżej, nie oznacza to wcale, że istotnie taka kwota dewiz do Niemiec wpłynęła.

Polsko-niemieckie rokowania handlowe

Rokowania o polsko-niemiecki układ handlowy doprowadziły, jak słychać, do porozumienia w kwestji ustalenia wzajemnych kontyngentów wywozowych. Układ oparty jest o klauzulę największego uprzywilejowania i przyznaje Polsce prawo wywozu do Niemiec znacznej ilości masła, nierogacizny, gęsi i innych produktów rolnych oraz drzewa. Jak słychać, wywóz roczny drzewa polskiego do Niemiec sięgać ma sumy około 40 miljonów złotych.

Projekt układu przyznaje Niemcom prawo wywozu do Polski ustalonych kontyngentów maszyn, precyzyjnych narzędzi wysokowartościowych, niewyrabianych w Polsce oraz chemikaljów.

W dziedzinie kontyngentów i wartości wzajemnego wywozu przyjęto zasadę równości dla obu stron. Dla spraw gospodarczych największe znaczenie przedstawia takie uregulowanie wzajemnych obrotów aby nie powstawały nowe „zamrożenia" i aby istniała możność zlikwidowania „zamrożeń" istniejących.

Otwartą dotychczas pozostaje kwestja uregulowania „zamrożonych" należności polskich w Niemczech oraz kwestja płatności za tranzyt pociągów niemieckich przez Pomorze. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o punktualne dostarczanie dewiz na pokrycie kosztów tranzytu pociągów niemieckich przez Pomorze i „odmrożenie" należności dotychczasowych, które wynoszą obecnie ok. 28 miljonów złotych.

Delegacja niemiecka nie zgłosiła dotychczas, jak informują, żadnych nowych projektów uregulowania pretensyj polskich.

Polska w Stałem Międzynarodowem Biurze Konstruktorów Samochodowych

(m) Przed kilku dniami podaliśmy wiadomość o przystąpieniu polskiej Grupy Przemysłu Motoryzacyjnego do Stałego Międzynarodowego Biura Konstruktorów Samochodowych, którego siedziba mieści się w Paryżu.

Międzynarodowe Biuro Konstruktorów Samochodowych zrzesza związki producentów samochodowych Niemiec, Austrji, Belgji, Hiszpanji, Francji, W. Brytanji, Holandji, Włoch, Szwajcarji i Czechosłowacji. Przez przystąpienie polskiej Grupy Przemysłu Motoryzacyjnego, obejmującej przemysł samochodowy a głównie przemysł pomocniczy, **grupa polska będzie jedyną, która reprezentować będzie w Międzynarodowem Biurze pomocniczy przemysł samochodowy.**

Do zadań Międzynarodowego Biura Konstruktorów Samochodowych należy:

a. studjowanie zagadnień, związanych z rozwojem przemysłu samochodowego,

b. wykreślanie planu współpracy dla wszystkich zrzeszonych grup państwowych,

c. reprezentowanie wspólnych interesów zrzeszonego przemysłu samochodowego.

W tym celu Międzynarodowe Biuro prowadzi statystyki i opracowuje dane o sytuacji przemysłu samochodowego i rynków we wszystkich krajach. Jednocześnie jest Biuro organem kontrolującym i **decydującym w sprawie organizacji wystaw samochodowych na terenie Europy.**

Prezydjum Międzynarodowego Biura jest dwuosobowe (prezes i wiceprezes). Na rok bieżący prezesem Biura obrany został p. **Schippert,** prezes Reichsverband der deutschen Automobilindustrie; wiceprezesem jest p. **Pettiet,** prezes Chambre Syndical des Constructeurs des Automobiles en France.

Poza prezydjum jest organem Międzynarodowego Biura t. zw. **zebranie kontrahentów** czyli walne zgromadzenie delegatów (po dwóch) poszczególnych grup państwowych. Obrady zebrań kontrahentów odbywają się w różnych krajach.

Polski przemysł samochodowy przez przystąpienie do Międzynarodowego Biura będzie miał możność nawiązania bliższego kontaktu z przodującemi organizacjami europejskiego przemysłu samochodowego. Ponadto będzie miał przemysł polski możność wglądu w dokumenty i opracowania prowadzone przez Biuro na temat wszystkich najważniejszych zagadnień z dziedziny motoryzacji.

Jak zaznaczyliśmy powyżej Biuro ma głos decydujący w sprawie wystaw samochodowych. Dzięki przystąpieniu do Biura, samochodowy przemysł polski będzie miał również wpływ na sprawy, związane z organizacją wystaw i salonów samochodowych w krajach europejskich.

Kolej kupuje 3 miljony podkładów

Ministerstwo Komunikacji postanowiło zakupić około 3 miljonów sztuk normalnotorowych sosnowych podkładów kolejowych. Zakup ma być dokonany z wolnej ręki po cenie ustalonej przez Ministerstwo Komunikacji w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i R. R. Jak słychać, ma być akceptowana zeszłoroczna cena na podkłady.

Z liczby 3 miljonów podkładów lasy państwowe dostarczyć mają 700 tysięcy. Zrzeszenie Związków Właścicieli Lasów Prywatnych — 1 miljon sztuk a resztę prywatny przemysł drzewny.

Bilans Banku Polskiego

za drugą dekadę października

W ciągu drugiej dekady października zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,2 milj. zł. do 466,8 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 12,1 milj. zł. do 13,9 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 3,7 milj. zł. do 819,5 milj. złotych, przyczem portfel wekslowy wzrósł o 1,6 milj. zł. do 685,3 milj. zł. i stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami — o 4,0 milj. zł. do 70,1 milj. zł., natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych spadł o 1,9 milj. zł. do 64,1 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 12,4 milj. zł. do 31,8 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły, pierwsza o 5,0 milj. złotych do 160,7 milj. zł., druga — o 10,9 milj. zł. do 336,3 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły o 18,2 milj. zł. do 172,4 milj. złotych.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian spadł o 19,7 milj. zł. do 969,8 milj. zł.

Pokrycie złotem wzrosło do 44,80 proc. i przekracza normę statutową o prawie 15 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Uzupełnienie przepisów wykonawczych do prawa celnego

Przepisy wykonawcze z dn. 9 października 1934 r. do prawa celnego zostały obecnie (Dz. U. z dn. 23 października b. r. nr. 77 poz. 481) uzupełnione rozporządzeniem ministra Skarbu z dn. 7 października b. r. w ten sposób, że w paragrafach, dotyczących zgłoszeń na piśmie lub zgłoszeń ustnych — towarów do ostatecznej odprawy celnej przywozowej dodane zostają nowe ustępy, stanowiące, że jeśli w związku z wykonaniem umów międzypaństwowych, bądź w związku z regulowaniem płatności z tytułu obrotu towarowego z państwem obcem, obrót ten, naskutek wprowadzonej w państwie obcem reglamentacji dewiz, podlega specjalnej kontroli w całości lub części, wtenczas strona przy odprawie celnej (ostatecznej) towarów, przywiezionych z tego państwa, powinna przedstawić zaświadczenie, stwierdzające dopełnienie wymagań tej kontroli.

Nie wymaga się przedstawienia tych zaświadczeń przy towarach: 1) objętych umowami o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, 2) przewożonych w ruchu podróżnych, 3) stanowiących używane zwykle w handlu wewnętrzne jak i zewnętrzne opakowania, które są wolne od cła, 4) niektórych towarów zwalnianych od cła na podstawie art. 22.

Wykaz państw, z których przywóz podlega specjalnej kontroli, wykaz instytucyj uprawnionych na polskim obszarze celnym do wystawiania zaświadczeń wyżej wymienionych oraz wzory tych zaświadczeń będzie ogłaszał minister Skarbu w „Monitorze Polskim".

Odpowiednio uzupełnione zostały postanowienia, dotyczące zgłoszeń na piśmie lub zgłoszeń ustnych przy ostatecznej odprawie celnej wywozowej oraz przy odprawie warunkowej, dotyczącej obrotu uszlachetniającego czynnego lub biernego, bądź obrotu reparacyjnego czynnego lub biernego.

×

Omawiane rozporządzenie wprowadza możliwość zażądania przez urzędy celne podczas odprawy celnej nowego typu zaświadczeń, mianowicie zaświadczeń, któreby udowodniały, że import danego transportu towarów podporządkował się przepisom odnośnie clearingu i innych metod kontroli obrotu z temi państwami, które zastosowały u siebie ograniczenia dewizowe.

Rozporządzenie będzie wykonane dopiero wtedy, gdy odnośne obwieszczenia wykonawcze wskażą na kraj i na typ zaświadczenia, którego w tym celu ewentualnie będzie się wymagało. M. in. np. jeżeli z jakimś krajem dojdzie do skutku umowa clearingowa, obwieszczenie wykonawcze do ogłoszonego już rozporządzenia wymieni dany kraj i wprowadzi obowiązek żądania przez urzędy celne zaświadczeń clearingowych, chyba że dana umowa clearingowa będzie zawierała inne postanowienia, co do metody obrotu z danym krajem.

Te same motywy kierowały ustawodawcą przy ustalaniu możliwości żądania w przyszłości podobnych zaświadczeń przy eksporcie do krajów, które wprowadzą u siebie reglamentację dewizową. W danym wypadku, jeżeli inne metody nie będą zastosowane, będzie się również wymagało zaświadczeń o podporządkowaniu eksportera kontroli obrotów z danym krajem.

Przytem przewiduje się, że odnośnie danego kraju może być wprowadzone wygamanie zaświadczeń nietylko odnośnie przywozu, a nie odnośnie wywozu. Będzie to zależało od tego, jak orzeknie obwieszczenie wykonawcze.

Wypłacalność Bułgarji

(ab.) Niedawno wykryty spisek polityczny w Bułgarji zwrócił uwagę zagranicy, która z tym krajem pozostaje w stosunkach handlowych i finansowych, na stopień wypłacalności Bułgarji.

Do objawów niepomyślnych należy zaliczyć charakter ujemny handlu zagranicznego. Niedobór w 1934 r. wyniósł 9 milj. lew (1 lewa = 6.5 groszy), w 1935 r. doszedł on z końcem lipca już do 22 milj. za okres 7-miesięcny. Coprawda, obroty handlowe wzrosły w porównaniu z rokiem ubiegłym bardzo znacznie. Przywóz z 1.222 milj. lew zwiększył się do 1568 milj., wywóz z 1231 milj. do 1546 milj., ale, jak widzimy, przywóz wzrósł silniej, niż wywóz.

Cechą również mało dodatnią jest wysoka pozycja zadłużenia skarbu w banku emisyjnym. Wynosi ona 2.714 miljonów lew.

Stan rezerw kruszcowych w Banku Narodowym nie obniża się. Na 23 września wartość ich wynosiła 1583 milj. lew, czyli więcej, niż w roku ubiegłym o tej samej porze o 37 milj.

Pokrycie obiegu banknotów i rachunków a vista jest wystarczające. Bank posiada kruszcu i dewiz razem 1763 milj., tymczasem obieg banknotów i suma natychmiast płatnych zobowiązań wynosi 4259 milj. lew. Pokrycie zatem dosięga 41.4%.

Bułgarja stara się utrzymać swą walutę na stałym poziomie, co jej się od lat już udaje. Kurs lewy wynosi: w Zurychu fr. szw. 3.74 za 100 lew, w Londynie 400 lew za 1 funt. Odpowiada to 15.60 lewom za 1 zł., czyli 6½ gr. za 1 lewę.

Podobno

(m) W ostatnich dniach bawili w Warszawie agenci francuskich firm handlowych, którzy poszukiwali większych partyj medykamentów dla Abisynji. Pertrtaktacje te zostaną wkrótce sfinalizowane po załatwieniu spraw związanych z sfinansowaniem tych tranzakcyj.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Związku Przemysłu Chemicznego

(—) W dniu 7-go listopada r. b. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku Przemysłu Chemicznego, które poświęcone będzie omówieniu wszystkich kwestyj, związanych z eksportem artykułów chemicznych.

Jak wiadomo, Związek Przemysłu Chemicznego, kładzie od dłuższego czasu silny nacisk na eksport artykułów chemicznych a specjalna sekcja eksportowa Związku rozwija bardzo intensywną działalność.

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie, w dziale dewiz obrót był zmniejszony przy tendencji niejednolitej. Notowano: Amsterdam 360.40 (+ 5), Berlin 213.30 (— 10), Bruksela 89.45 (+ 15), Kopenhaga — 116.65, Londyn 26.12 (+ 4), Medjolan — 43.25, Nowy Jork 5.31.25, przekaz telegraficzny na Nowy Jork 5.31.38, Paryż 35.01 (+ 0.5), Praga 21.99, Zurich 172.80. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 133, szyling austrjacki 98.50, korona czeska 20.96, frank francuski 35.12, frank szwajcarski 172.80, gulden gdański 97, liry włoskie 34.50, leje rumuńskie 2.75, pengo węgierskie 99.50, łaty łotewskie 129, funt angielski 26.10, dolar gotówkowy 5.34, dolar złoty 9.04, rubel złoty — 4.78.50, rubel srebrny 1.88, bilon 0.85, Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5.29.

AKCJE

Na rynku akcyjnym trwała nadal zwyżka kursu, zwłaszcza w zakresie akcyj metalurgicznych, które były poszukiwane. Notowano: Bank Polski 91.50 — 91.25 — 92.50 (+ 75), Węgiel 14.25 — 14.50 (+ 100), Lilpop 8.55 (+ 5), Ostrowieckie 18.50 — 19 (+ 100), Starachowice 31 (+ 75). W tranzakcjach drobnych i nienotowanych Modrzejów 4.10 — 4.20.

PAPIERY PROCENTOWE

W dziale papierów procentowych, państwowych i prywatnych, sytuacja kształtowała się bez zmiany. Większym popytem cieszyły się 5% konwersyjna, 7% stabilizacyjna i 5% l. z. Warszawy nowe. Notowano: 3% budowlana 40.75 (+ 10), 4% premjowa dolarowa 53, 5% konwersyjna 67, 6% dolarowa 77, 7% stabilizacyjna 60.50 — 60 — 60.63, w odcinkach po 500 dolarów 61 — 61.25 (+ 25), 5% obligacje Polskiego Banku Komunalnego 4-ta emisja 81, 8% l. z. Przemysłu Polskiego funtowe 91 — 91.25, 4½% l. z. ziemskie 41.50 — 41.25 — 41.50, 5% l. z. Warszawy z r. 1933—51.50 — 52 — 51.75 (— 50), 5% l. z. Łodzi z r. 1933 — 46.50 (— 50). W drobnych i nienotowanych tranzakcjach 4% inwestycyjna zwykła— 110.50 (— 25), 7% stabilizacyjna w odcinkach po 100 dolarów 65 — 64.50, 8% dillonowska 90.50, w odcinkach po 500 dolarów 90.75, 7% warszawska dolarowa 68 — 67.50 — 67.75, 7% l. z. ziemskie dolarowe 41.75 (— 25), 3% państwowa renta ziemska po 1000 złotych — 66, po 500 złotych — 67.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Dolary papierowe 5,34.
Funty (banknoty) 26,10.
Marki (banknoty) 133.
Dolary złote 9,04.
Ruble złote 4,79.
Papiery procentowe bez zmiany.
Stabilizacyjna 60,38.
5 (8) proc. listy warsz. 51,75.

Giełda zbożowa

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 5.322 t., w tem żyta 830 tony. Notowano za 100 klg. paryteł wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jednolita 19.50 — 20.00, zbierana 19.00 — 19.50, żyto I st. 13 — 13.25, II st. 12.75 — 13, owies I st. 16 — 16.50, II st. 15.50 — 16.00, III st. 15 — 15.50, jęczmień browarny 16.50 — 17.50, II gat. 15 — 15.50, III gat. 14.75 — 15, 4-ty gat. 14.25 — 14.50, groch polny 24 — 26, Victoria — 31 — 34, wyka 20 — 21, peluszka 20 — 21, łubin niebieski 8.25 — 8.75, rzepak zimowy 41 — 42, rzepik zimowy 39 — 40, rzepak i rzepik letni 38 — 39, siemie lniane 33.50 — 34.50, mak niebieski 55—57, ziemniaki jadalne 3.75 — 4.00, mąka pszenna gat. I-A 33 — 35, I-B 31 — 33, I-C 29 — 31, I-D 27 — 29, I-E 25 — 27, II-B 24 — 26, II-D 23 — 24, II-F 22—23, II-G 21 — 22, mąka żytnia wyciągowa 23 — 23.50, gat. I-szy do 45% 22 — 22, do 55% 21 — 22, II gat. 16.50 — 17.50, razowa 16 — 17, otręby pszenne grube 9.75 — 10.25, średnie 9.25 — 9.75, miałkie 9.25 — 9.75, otręby żytnie 8 — 8.50, kuchy lniane 17 — 17.50, rzepakowe — 13.50 — 14.

Jak „odmrozić" dochody polskich posiadaczy nieruchomości w Niemczech?

Interesujący głos naszych Czytelników

W związku z podaną przez nas dn. 22.X. wiadomością agencji „Press" w sprawie projektu zabezpieczenia „zamrożonych" należności polskich w Niemczech na hipotekach nieruchomości w Polsce, stanowiących własność obywateli Rzeszy, cytujemy poniżej list naszych Czytelników, których nazwiska znane są Redakcji naszej. List ten niewątpliwie zainteresuje licznych w Polsce posiadaczy nieruchomości na terenie Rzeszy, którzy znajdują się w takiej samej sytuacji, jak liczni polscy eksporterzy, wywożący do Niemiec.

„Szereg obywateli polskich posiada nieruchomości na terenie Rzeszy niemieckiej, których dochody wynoszą przeszło 15 miljonów złotych rocznie. W samym Berlinie na 133.568 domów, cudzoziemcy posiadają 4,5 tej liczby, a obywatele polscy są właścicielami 20.4% liczby domów obywateli obcych (cyfry podane podług czasopism „Das Grundeigentum" Nr. 43, z dnia 28 października 1934 r. Berlin Scherlverlag). — Dochodów tych obywatele polscy wcale nie otrzymują, gdyż muszą — według przepisów niemieckich — wpłacać dochody na konto bankowe, które jest „zamrożone".

To wszystko dzieje się w tym samym czasie, kiedy obywatele niemieccy, posiadający nieruchomości, przedsiębiorstwa i t. p. w Polsce o daleko większej wartości i większych dochodach, niż stan posiadania obywateli polskich w Niemczech, bez najmniejszych przeszkód wywożą dochody swoje z Polski do Niemiec.

Nie od rzeczy będzie dodać, że gdyby dochody obywateli polskich w Niemczech, przekraczające 15 miljonów złotych rocznie, wpływały do Polski, znacznie ożywiłyby stosunki ekonomiczne u nas i przyczyniłyby się do znacznego zmniejszenia bezrobocia.

Ponadto prestiż Polski cierpi na tem, gdyż daleko mniejsze państwa, jak Holandja i Szwajcarja dawno wymogły presje na rządzie Rzeszy i obywatele tych państw regularnie otrzymują swoje dochody i dowolnie niemi dysponują.

Miarą, jak Niemcy bronią swoich interesów, może posłużyć fakt, że z chwilą, gdy Rumunja zaprzestała płacić procenty od swoich papierów wartościowych, wskutek zarządzeń dewizowych, został bezzwłocznie w Berlinie (przy ul. Dorothenstrasse) utworzony komitet, który współpracuje z rządem niemieckim, by wymóc na Rumunji wypłacenie pełnych procentów, a to w tym samym czasie, kiedy Niemcy sami nie płacą.

Jesteśmy przekonani, że gdyby prasa polska te kwestje poruszyła i odpowiednio wyświetliła, przy obecnych dobrych stosunkach Polski z Niemcami, Niemcy, uznając słuszne i bezsporne stanowisko Polski, pozwoliliby obywatelom polskim na przekazanie ich dochodów, zwłaszcza — jak już wspomnieliśmy — dochody wywożone przez obywateli niemieckich z Polski znacznie przekraczają dochody obywateli polskich w Niemczech.

Sprawa ta jest obecnie palącą wobec toczących się rokowań nad zawarciem traktatu handlowego polsko - niemieckiego.

W wypadku, gdyby Niemcy nie zgodzili się wypłacić obywatelom polskim ich dochodów, należałoby zastosować tę samą broń i w drodze rozporządzenia postanowić, aby obywatele niemieccy, posiadający nieruchomości, przedsiębiorstwa i t. p. w Polsce, zobowiązani byli pod odpowiedzialnością karną wpłacać wszystkie swoje dochody do Banku Polskiego, któryby te dochody na podstawie dokumentów w drodze rozliczenia wypłacał obywatelom polskim, posiadającym nieruchomości w Niemczech.

Ponadto, aby uniemożliwić niemieckim obywatelom sprzedaż ew. dzierżawę nieruchomości, przedsiębiorstw i t. p., posiadanych w Polsce na rzecz innych obywateli, postanowić — zresztą jak w Niemczech — że bez zgody Rządu Polskiego nie wolno im wyzbywać się ani nieruchomości, przedsiębiorstw i t. p., ani też dochodów z datą ważności tych ustaw r. 1935, tak, aby polscy obywatele posiadający nieruchomości w Niemczech nie byli upośledzeni w stosunku do obywateli niemieckich, posiadających przedsiębiorstwa, nieruchomości i t. p. w Polsce.

W tym stanie rzeczy, prosimy o łaskawe, należyte wyświetlenie tej sprawy, która ma ogromne znaczenie społeczne."

(Następują podpisy)

PAPIEROS dla ZNAWCÓW
EGIPSKI PRZEDNI
20 szuk - zł. 1·80

Dożywianie dzieci jeszcze nie rozpoczęte

Rada Szkolna nie ma pieniędzy

Na ukończeniu jest obecnie w publicznych szkołach powszechnych kwalifikowanie najuboższych dzieci do dożywiania.

Rada szkolna otrzymała już karty kwalifikacyjne ze 130 szkół, obejmujące około 20.000 dzieci. W pozostałych 46 szkołach ulegnie zakwalifikowaniu jeszcze około 10.000 dzieci.

Rada szkolna poczyniła już wszystkie potrzebne przygotowania pod względem organizacyjnym w celu uruchomienia akcji dożywiania. Wobec zbliżających się chłodów oraz spodziewanego zwiększenia się z tego powodu bezrobocia, rozpoczęcie tej akcji staje się sprawą pilną. Nalegają na to kierownictwa i opieki szkolne.

Akcja dożywienia pochłania duże fundusze (przy pełnym kontyngencie dzieci — około 70.000 zł. miesięcznie), Rada szkolna, nie mając dotychczas zapewnionych funduszów, nie może jednak podjąć na razie tej akcji.

Walka z żebractwem wśród dzieci

Związek Przeciwżebraczy organizuje w dniach 26 i 27-go b. m. na ulicach Warszawy i w lokalach zamkniętych publiczną zbiórkę pieniężną pod hasłem: „Chrońmy dziecko od żebractwa".

W kwestie tej wezmą bezinteresowny udział szerokie sfery społeczników i ludzi dobrej woli.

Zmiany rozkładu jazdy

w komunikacji samochodowej PKP

Z dniem 25 b. m. oddział komunikacji samochodowej P. K. P. w Warszawie wprowadza następujące zmiany w rozkładzie jazdy autobusów PKP.:

Na linji Warszawa — Radom (dalekobieżna) Warszawa dworzec Główny odjazd godz. 6.00, godz. 8.00, godz. 14 m. 30, godz. 20.00, Radom dworzec kolejowy przyjazd godz. 8 m. 55, godz. 10 m. 55, godz. 17 m. 25, godz. 23.00, Radom odjazd godz. 5 m. 50, godz. 9 m. 30, godz. 14 m. 30, godz. 18 m. 20, Warszawa dworzec Główny przyjazd godz. 8 m. 45, godz. 12 m. 25, godz. 17 m. 25 i godz. 21 m. 15.

Na linji Warszawa — Białobrzegi (podmiejska, dotychczas dalekobieżna, taryfa obniżona) Warszawa dworzec Główny odjazd godz. 7.00, godz. 10 m. 20, godz. 17 m. 30, Białobrzegi przyjazd godz. 9.00, godz. 12 m. 20, godz. 19 m. 30, Białobrzegi odjazd godz. 9 m. 15, godz. 14 m. 30, godz. 20 m. 30, Warszawa dworzec Główny przyjazd godz. 11 m. 15, godz. 16 m. 30, godz. 22 m. 30.

Na linji Warszawa — Grójec (podmiejska) Warszawa, dworzec Główny odjazd godz. 7.00, godz. 10 m. 20, godz. 15 m. 35, godz. 17 m. 30, godz. 23 m. 40, Grójec przyjazd godz. 8 m. 20, godz. 11 m. 40, godz. 16 m. 55, godz. 18 m. 46, godz. 1.00, Grójec odjazd godz. 6 m. 20, godz. 9-ta m. 55, godz. 15 m. 10, godz. 17 m. 10, godz. 21 m. 10, Warszawa dworzec Główny przyjazd godz. 7 m. 40, godz. 11 m. 15, godz. 16 m. 30, godz. 18 m. 30 i godz. 22 m. 30.

Warszawa — Skolimów

Oddział komunikacji samochodowej P. K. P. wprowadzi z dniem 25 b. m. następujący rozkład jazdy autobusów P. K. P. na linji Warszawa — Skolimów:

Warszawa dworzec główny odjazd g. 6 m. 5 (w dni robocze), g. 6 m. 45, g. 7 m. 50 (w dni robocze), g. 8 m. 40, g. 10 m. 35, g. 11 m. 30 (w niedzielę i święta), g. 12 m. 30 (w niedziele i święta), g. 13 m. 40, g. 14 m. 30 (w niedzielę, święta, soboty i dni przedświąteczne), g. 15 m. 30, g. 16 m. 25, g. 17 m. 25 (w niedziele i święta), g. 18 m. 20, g. 20 m. 20, g. 22 m. 20, g. 23 m. 45.

Skolimów odjazd g. 0, m. 35, g. 7.00 (w dni robocze), g. 7 m. 45, g. 8 m. 40 (w dni robocze), g. 9 m. 35, g. 11 m. 30, g. 12 m. 25 (w niedzielę i święta), g. 13 m. 25 (w niedzielę i święta), g. 14 m. 35, g. 15 m. 25 (w niedzielę, święta, soboty i dni przedświąteczne), g. 16 m. 25, g. 17 m. 20, g. 18 m. 20 (w niedzielę i święta), g. 19 m. 15, g. 21 m. 15, g. 23 m. 15.

Notowania skór surowych

wprowadza warszawska giełda zbożowo-towarowa

Warszawska Giełda Zbożowo-Towarowa wprowadzić ma w najbliższych dniach notowania skór w stanie surowym. Ta inowacja na warszawskiej giełdzie zbożowo-towarowej ma duże znaczenie dla rolnictwa, a to dlatego, że dotychczas rolnik nie mógł się zorjentować przy sprzedaży skór o ich wartości rynkowej.

Dotychczas w Polsce notowania skór prowadziła li tylko wyłącznie poznańska giełda zbożowo-towarowa.

Przejechany przez pociąg

Na przejeździe kolejowym przy ul. Bema (na Woli), został przejechany przez pociąg 38-letni Józef Latos, kolejarz, (Chynów). Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne ciężkie obrażenia i po opatrunku, ofiarę wypadku, przewiózł w stanie ciężkim do szpitala na Czystem.

Zbrodnia na Kercelaku

Na placu Kercelego doszło wczoraj do kłótni między dwoma rzeźnikami, Eugenjuszem Adamiukiem i Eugenjuszem Nowojerskim. Podczas kłótni Nowojerski uderzył toporem rzeźnickim Adamiuka w głowę, poczem rzucił się do ucieczki. Sprawcę zbrodniczego czynu ujęła policja. Adamiuka w stanie bardzo ciężkim odwieziono do szpitala.

Meczet na kilkaset osób stanie w Warszawie

W najbliższym czasie Stow. architektów R. P. ogłosi, na zlecenie komitetu budowy, wyłonionego przez kolonję muzułmańską w Warszawie, konkurs powszechny na projekt budowy meczetu w Warszawie, który ma stanąć przy ul. Krzyckiego. Meczet obliczony będzie na kilkaset osób.

Na marginesie

Variété na Ordynackiej

Varieté to znaczy rozmaitości. Na Ordynackiej niema jeszcze cyrku, natomiast jeszcze sezon nie przyszedł, ale jest w tym samym, dzierżawionym przez kogoś od właścicieli cyrku lokalu kino i są oprócz tego rozmaitości. Jakkolwiek owe „rozmaitości" są też poniekąd czemś w rodzaju teatru (coś z rewji, coś z kabaretu etc.) nie ma na ten przybytek nic wspólnego z szczigodnym, nieistniejącym już Teatrem Rozmaitości. Ale urozmaiceń daje wiele publiczności, która go odwiedza.

Najwięcej na ostatnich programach, nie wiedzieć dlaczego zwanych „seansami". Kto wpadnie do tego Variete-kina około godziny 10-ej wieczorem, ten już — wpadnie dokładnie.

Nie dlatego, żeby rewja była horendalna albo filmy, które się tam wyświetla. Przeciwnie, programy same przez się nie są złe i zarówno żywi, jak i z płótna przemawiający aktorzy nienajgorsi. Ale na ostatnim programie, gdy skończy się część rewjowa, z budki operatora kinowego, umieszczonej wysoko pod dachem gmachu, płynie na ekran i na widownię jakaś fala nerwowości. Obrazy wyświetlane są w tempie — przyspieszonem, jakby chodziło o pobicie rekordu szybkości obrotu taśmy. Pan kinooperator nie ma czasu, chce iść jaknajprędzej do domu. Puszcza więc taśmę w ruch z siłą kilkuset koni. Na ekranie dzieją się nadzwyczajne rzeczy. Figury poruszają się w błyskawicznem tempie, napisów doczytać niesposób, z ekranu płynie denerwujący warkot mowy, sprawiający wrażenie krzykliwej kłótni. Szczególnie przyjemnie brzmi w takiem zastosowaniu bełkot angielski, ale i inne mowy świata wychodzą uroczo.

Nie dość na tem. Pan kinooperator, zapewne nie bez zgody swojej dyrekcji, skraca programy. Zamiast puścić dwa obrazy plus dodatki, puszcza tylko jeden obraz. Żeby jaknajprędzej iść do domu. Cóż go obchodzi, że publiczność zapłaciła za cały program?!... Kto się tam o nią upomni.

Ale publiczność upomina się sama. Byłem świadkiem tego we wtorek. Gdy pojawił się na ekranie film z uroczą Shirley Temple „Teraz i zawsze", na widowni powstał ryk, zagłuszający nawet dźwięki maszynowo-karabinowej „mowy" płynące z ekranu. Widownia upominała się o Flipa i Flapa, wesoły obraz, który był zapowiedziany w programie. Z krzeseł i z galerji padały soczyste określenia pod adresem kina i jego dyrekcji.

Część niezadowolonych poszła interwenjować u kogoś, kto może mieć wpływ na szaleństwo operatora. Po pewnym czasie zabłysły światła, Mala Shirley znikła z ekranu a za chwilę rozpoczął się normalny program.

Była północ, gdy Flip i Flap zakończyli swe triumfy. Znowu światła. Jednocześnie słychać suchy trzask zamykanego okienka pana operatora. Koniec. Obraził się i poszedł do domu. Filmu z Shirley nie będzie wcale...

Wśród pomruku niezadowolenia publiczność wyczerpana nerwowo całą hecą, nabrana najwyraźniej — jak to się mówi — na fundusz, opuszczała lokal. Niektórzy odgrażali się, że przyjdą nazajutrz z temi samemi biletami, bo filmu z Shirley nie darują...

Nie wiem, czy przyszli. Ale zdaje mi się, że powinna tam przyjść przedewszystkiem policja i zrobić porządek.

A w przyszłości powinno się o tych sprawach pamiętać przy wydawaniu koncesji na prowadzenie kina przedsiębiorcy, który je teraz w cyrku w tak pomysłowy sposób prowadzi. Pytałem się, kto to jest. Ktoś mi powiedział, że jest to jakiś Włoch. Ciekawe. Przypuszczałem, że — Abisyńczyk...

G—k.

Towarzystwo „Elektryczność"

Spółka Akcyjna w Warszawie

Bilans w dniu 30 czerwca 1935 roku.

Stan czynny: I. Majątek stały. 1. Grunty Zł. 121.547,—; 2. Budynki: a) fabryczne Zł. 1.557.151,98; b) gospodarcze Zł. 52.870,—; c) mieszkalne Zł. 545.980,— = = Zł. 2.136.001,98; 3. Maszyny i urządzenia Zł. 6.282.846,23; 4. Inwentarz: a) żywy Zł. 900,—; b) ruchomości Złotych 46.330.75 = Zł. 47.230,75, razem Zł. 8.587.625,96; II. Majątek Płynny: 1. Gotówka w kasach i w bankach Zł. 411.494,98; 2. Papiery procentowe i pożyczki państwowe Zł. 34.618,25; 3. Weksle i dokumenty w portfelu i w inkasie Zł. 194.212,64; 4. Materjały: a) surowce Zł. 23.289,60; b) pomocnicze i pędne Zł. 248.395,92 = Zł. 271.685,52; 5. Półfabrykaty i gotowe produkty: a) półfabrykaty Zł. 81.592,40; b) gotowe produkty Zł. 117.196,05 = Zł. 198.788,45; 6. Dłużnicy: a) odbiorcy Zł. 274.047,80; b) dostawcy Zł. 110.035,13; c) różni Zł. 24.154,79; d) wątpliwe należności Zł. 7.801,91 = Zł. 416.039,63; 7. Sumy przechodnie Zł. 38.669,37; razem Zł. 1.565.508,84; ogółem Zł. 10.153.134,80. Sumy pozabilansowe, rachunki depozytowe Zł. 35 550,—.

Stan bierny: I. Kapitały własne: Kapitak akcyjny Zł. 4.000.000,—; Kapitał zapasowy Zł. 242.933,80; Specjalna Rezerwa Zł. 932.924,88. II. Kapitał amortyzacyjny Zł. 4.279.662,60; razem Złotych 9.455.521.88. III. Zobowiązania. Wierzyciele: a) podatki i świadczenia Zł 24.835,79; b) pensje i robocizna Zł. 48.593,56; c) dostawcy Zł. 40.869,88; d) odbiorcy Zł. 69,39; e) różni Zł. 66.464,08 = = Zł. 180.832,70; Dywidenda niepodniesiona Zł. 11.940,—; Sumy przechodnie Zł. 91,47; razem Zł. 192.864,17. IV. Przewyżka brutto za 1934/35 r. Zł. 504.749,35; ogółem Zł. 10.153.134,80; Sumy pozabilansowe, rachunki depozytowe Złotych 35.550,—. Uwaga: Zobowiązania zagraniczne Zł. 28.842,50.

Rachunek Strat i Zysków za 1934/35 rok.

Winien: Koszty administracji ogólnej Zł. 366.150,95; Koszty fabrykacji i utrzymania maszyn i budynków Złotych 1.400.110,19; Świadczenia socjalne pracowników fizycznych i umysłowych Zł. 67.066,13; Koszty sprzedaży Złotych 159.466,18; Patenty, podatki, stemple i koszty rejentalne Zł. 113.248,16; Kontyngenty nabyte Zł. 8.000,—; Ofiary Zł. 1.880,20; Strata na maszynach Zł. 94.230; Strata na inwentarzu Zł. 1.328,20; Strata na odbiorcach Zł. 8.938,84; Przewyżka brutto za rok 1934/35 Zł. 504.749,35; razem Zł. 2.725.168,20.

Ma: Produkcja Zł. 2.581.549,15; Zysk na sprzedaży obcych towarów Złotych 8.128,40; Za kontyngenty odstąpione Zł. 121.351,11; Pobrane procenty i kupony od papierów procentowych Zł. 10.657,90; Odzyskane straty u odbiorców Zł. 2.869,33; Różnice kursowe Zł. 407,42; Inne dochody Zł . 204,84; Razem Zł. 2.725.168,20.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Spółki, odbyte w dniu 15 października 1935 r., uchwaliło przeznaczyć z przewyżki brutto za 1934/35 rok na odpisy amortyzacyjne Zł. 333.156,10, na powiększenie Kapitału Rezerwowego Zł. 13.727,45, na wypłatę tantjemy dla członków Zarządu Zł. 15.786,60, na rezerwę na podatki Zł. 40.000,— oraz na wypłatę dywidendy Zł. 120.000,— i w tym celu uchwaliło brakującą sumę Zł. 17.920.80 zaczerpnąć z funduszu „Specjalna Rezerwa". 1124

GIEŁDA MIĘSNA W WARSZAWIE, UL. JAGIELLOŃSKA 1

Stosownie do p. 13, § 20, poz. 209, Dz. U. Rz. P. 23/30, podaje się do wiadomości p. p. Członków Giełdy Mięsnej w Warszawie, sprawozdanie rachunkowe Giełdy Mięsnej, na dzień 31 grudnia 1934 roku.

Bilans Netto na dzień 31 grudnia 1934 r.

Stan Czynny:		Stan Bierny:		
Kasa	15.578,22	Wierzyciele		41.162,74
Pocztowa Kasa Oszczędności	2.331,42	Akcepty		4.500,—
Dłużnicy	43.134,32	Sumy Przechodnie		5.102,21
Kasa Targowa	500.000,—	Opłaty Nadzwyczajne		430.238,45
Sumy Przechodnie	9.455,50	Komunalna Kasa Oszczędn. m. Warszawy		100.000,—
Ruchomości	31.167,67	Fundusz Amortyzacyjny		5.643,06
Depozyty	11.700,—	Nadwyżka Dochodów (pozost. z r. 1933	11.132,14	
		nadw. za r. 1934	15.588,53	26.720,67
	613.367,13			613.367,13

Zestawienie Wydatków i Wpływów za rok operac. 1934

Wydatki:		Wpływy:	
Rada i Komisje	51.616,50	Wpisowe	5.285,—
Komisja Dyscyplinarna — Sąd Rozjemczy	23.191,55	Składki Członkowskie	62.130,—
Nadzór Rządowy	18.600,—	Karty Uczestnictwa	21.294,—
Pensje i Swiadczenia	129.767,21	Opłaty od Tranzakcji	177.188,02
Koszta Ogólne	44.826,13	Wpływy za czynności inkasowe	118.323,73
Koszta Pożyczek K. K. O.	18.000,—	Wpływy za ceduły i drobne	1.773,13
Wydatki Prowinc. Kom. Notowań i Nadzw.	86.318,26	Sąd Rozjemczy	5.092,77
Ruchomości — Amortyzacja	3.178,47		
Nadwyżka Dochodów za 1934	15.588,53		
	391.086,65		391.086,65

Główny księgowy: (—) Rosiek Henryk

Komisja Rewizyjna: (—) Malski Władysław, (—) Bukowski Antoni, (—) Karasiewicz Józef, (—) Bursztein Szaja, (—) Rotszajt Mordka

Dyrektor Giełdy Mięsnej: (—) Antoni-Jerzy Bułhak

1126

Wyścigi konne

REZULTATY DNIA WCZORAJSZEGO.

Zbliżający się koniec sezonu jesiennego zmusza właścicieli koni do zapisywania ich do gonitw, to też pola w dniu wczorajszym były dość liczne, a rozgrywki niejednokrotnie wypadły ciekawie.

Dzień rozpoczął się sensacyjną wypłatą w totalizatorze 111 zł. za 5 zł. za zwycięską Giraldę pod wytrawnym jeźdźcem prowincjonalnym p. Wójcikiem. Miało się wrażenie, że jednak Ekran II, jechany bardziej energicznie na całym dystans sie, mógł odnieść spodziewane przez publiczność zwycięstwo.

Najpoważniejszą gonitwę dla starszych koni wygrał energicznie jechany Baszibuzuk, który na prostej prowadząc, odparł z powodzeniem atak Latony i Kajany.

Cenniejszą nagrodę na krótkim dystansie 1300 mtr. wygrał Cezarewicz, doskonale prowadzony przez żokieja Guljasa.

W gonitwach dla dwuletnich zwycięża li przeważnie faworyci, zawiódł tylko w gonitwie czwartej Sandomierz.

W gonitwie drugiej ż. Michalczyk protestował przeciwko jeździe ż. Jagodzińskiego na finiszu; protest ten jednak nie został uwzględniony przez komisję techniczną.

Nasi główni faworyci w pięciu gonitwach minęli celownik na pierwszem miejscu.

Rezultaty poszczególnych gonitw były następujące:

Gonitwa 1. Nagroda 2.000 zł. Płoty. Dystans 2800 metrów: Jeźdźcy Panowie. 1) Giralda (p. Wójcik) F. Wójcika, 2) Ekran II, 3) Irkut, bez miejsca Gordon i Medaille d'or. Wygrane w 3 min. 24 sek. bardzo pewnie o 2 i pół długości. Tot. zwycz. 111, franc. 16.50 i 7.

Gonitwa 2. Nagroda 5000 zł. Sprzedażna dla 2 let. Dystans 1200 metrów: 1) Desir (ż. Jagodziński) M. Wąsowskiego, 2) Komar, 3) Mozella, bez miejsca Royaliste i Babon. Wygrane w 1 m. 18 sek. w walce o pół długości. Tot. zw. 11.50, franc. 5 i 5. Licytowany do 3.250 zł. Desir pozostał przy właścicielu.

Gonitwa 3. Nagroda 2200 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1300 metrów: 1) Cezarewicz (ż. Guljas) L. Dydyńskiego, 2) La Scala, 3) Nereida, bez miejsca Frajer, Estonja, Golden Flash. Wygrane w 1 min. 22 i pół sek. bardzo pewnie o 3 długości. Tot. zw. 29.50, franc. 16.50 i 15.

Gonitwa 4. Nagroda 1800 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów: 1) Otero (ż. Fomienko) K. i S. Enderów, 2) Morwa, 3) Habana, bez miejsca Hetman II, Sandomierz, Mekka, Papryka. Wygrane w 1 min. 11 sek. łatwo o 3 długości. Tot. zw. 28, fr. 13, 9,50 i 10,50.

Gonitwa 5. Nagroda 1800 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów: 1) Radames II (ż. Dorosz) A. i S. Janaszów, 2) Valdivia, 3) Janczarka, bez miejsca Anielka, Tamiza. Wygrane w 1 m. 11 i pół sek. bardzo łatwo o 2 i pół dług. Tot. zw. 8, franc. 6 i 7.

Gonitwa 6. Nagroda 2400 zł. dla 3 let. i st. Dystans 2400 metrów: 1) Baszibuzuk (j. Biesiadziński) hr. Zamoyskiego, 2) Latona, 3) Kajana, bez miejsca Heljos i Toreadore. Wygrane w 2 min. 41 sek. w walce o 2 długości. Tot. zw. 22, franc. 8.50 i 11.50.

Gonitwa 7. Nagroda 2100 zł. dla 2 let. Dystans 1200 metrów: 1) Otero (ż. Fomienko) K. i S. Enderów, 2) Morwa, 3) Habana, bez miejsca Hetman II, Sandomierz, Mekka, Papryka. Wygrane w 1 min. 16 sek., w walce o łeb. Tot. zw. 11, franc. 6, 7 i 8,50.

Gonitwa 8. Nagroda 2500 zł. Sprzedażna. Dystans 2200 metrów: 1) Hidalgo (ż. Stasiak) F. Rutkowskiego, 2) Wotan, 3) Baltazar, bez miejsca Achmed, Guerra, Kord, Bambino, Garda. Wygrane w 2 min. 29 sek. w walce o 1 i pół długości. Tot. zw. 23.50, franc. 7.50 i 10.50. Hidalgo licytowany do 700 zł. pozostał przy właścicielu.

Gonitwa 9. Nagroda 1600 zł. dla 3 let. i st. Dystans 1600 metrów: 1) Fugas (j. Rutkowski) bar. Kronenberga, 2) Chrysalis, 3) Cecylja Renata, bez miejsca Kabira, Tosca, Granica, Beatrice. Wygrane w 1 min. 45 sek. łatwo o 2 długości. Tot. zw. 16, franc. 7.50, 7 i 11.50.

ZAPISY NA DZIŚ:

Dziś, w 40-tym dniu sezonu jesiennego odbędą się gonitwy następujące:

Gonitwa 1. Nagroda 1600 zł. dla 3 let. i st. Dystans 2100 metrów: 1) Gerwazy, 2) Rodin, 3) Loda, 4) Nerv, 5) Fugas, 6) Fluksja.

Gonitwa 2. Nagroda 800 zł. Płoty. Dystans 2400 metrów: 1) Arcachon, 2) Golden Boy II, 3) Fides, 4) Ilonka, 5) Nałęcz, 6) Effendi, 7) Dres, 8) Kronos.

Gonitwa 3. Nagroda 1800 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów: 1) Głusza, 2) Wyga, 3) Harcerz, 4) Wizzard, 5) Decobra, 6) Rumak, 7) Bessemera, 8) Optima, 9) San.

Gonitwa 4. Nagroda 1800 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów: 1) Lutecja, 2) Homer, 3) Eleazar, 4) Maczuga, 5) Pepina, 6) Muezzin, 7) Humor. 8) Hardy, 9) Tamiza, 10) Anielka.

Gonitwa 5. Nagroda 5000 zł. dla 3 let. i st. Dystans 2100 metrów: 1) Alraune, 2) Wicher III, 3) Łapserdak, 4) Inka, 5) Aak, 6) Tamka, 7) Kazbek, 8) Dniepr, 9) Łokietek.

Gonitwa 6. Nagroda 7000 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów: 1) Kmiotek, 2) Margas. 3) Oranja, 4) Komis, 5) Dingo, 6) Ottawa, 7) Oktawa.

Gonitwa 7. Nagroda 2100 zł. dla 2 let. Dystans 1100 metrów: 1) Husarz, 2) Le Palatin, 3) Olimp, 4) Markietanka, 5) Jasiek, 6) Taiga, 7) Honwed, 8) Kares, 9) Dapifer, 10) Harpa, 11) Happy, 12) Odwaga.

Gonitwa 8. Nagroda 1800 zł. dla 3 let. Dystans 1600 metrów: 1) Laszka II, 2) Gubernator, 3) Nidzica, 4) Normandja, 5) Isola Bella, 6) Lorenzo, 7) Keen, 8) Alerte, 9) Nuta, 10) Nagroda II, 11) Limonit, 12) Tajada.

Gonitwa 9. Nagroda 2000 zł. dla 3 l. i st. Dystans 2200 metrów: 1) Alraune, 2) Dam, 3) Hate Toi, 4) Harry, 5) Ney, 6) Melchjor, 7) Nigra, 8) Prus, 9) Lirnik II.

NASZE TYPY NA DZIEŃ DZISIEJSZY:

1. Fluksja, Rodin.
2. Effendi, Kronos, Arcachon.
3. Decobra, Głusza, Wyga.
4 Eleazar, Lutecja, Maczuga.
5. Aak, Inka, Łokietek.
6. Oranja Kmiotek, Komis.
7. Kares, Happy, Husarz.
8. Alerte, Tajada, Normandja.
9 Melchjor, Nigra, Harry.

Początek gonitw o godzinie 1-szej po południu. **Jawor.**

KURJER POLSKI SPORTOWY

NAJLEPSI BOKSERZY EUROPY W POLSCE.

W Poznaniu odbyło się posiedzenie zarządu Polskiego Związku Bokserskiego. Omawiano m. in. sprawę organizacji w Polsce walk eliminacyjnych przed wielkiem spotkaniem Europa — Ameryka. W związku z tym meczem bowiem Międzynarodowa Federacja Bokserska zwróciła się do Polskiego Związku Bokserskiego **o urządzenie w Polsce zawodów eliminacyjnych,** celem ustalenia składu reprezentacji Europy. W zawodach eliminacyjnych ma wziąć udział 32 zawodników, w tem 16 z Polski, a 16 z Włoch, Węgier, Belgji, Niemiec i Szwecji. Polski Związek Bokserski zasadniczo propozycję tę przyjął z zastrzeżeniem wyznaczenia dogodnych terminów dla P. Z. B.

PRZED MECZEM BOKSERSKIM WARSZAWA — BERLIN.

W dniu 1 listopada b. r. odbyć się ma międzymiastowy mecz bokserski Warszawa — Berlin w Berlinie. Przed meczem zorganizowany będzie na Bielanach pod Warszawą w Gmachu CIWF. specjalny obóz kondycyjny, który rozpocznie się 24 b. m i trwać będzie aż do wyjazdu z Warszawy.

Do obozu zakwalifikowani zostali następujący zawodnicy: Rundstein, Czortek, Kozłowski, Polus, Janczak, Karpiński, Doroba I, Mizerski, oraz — Rotholc, Bąkowski, Posmyk i Blum.

Trenerem obozu będzie p. Stamm. Kierownikami ekspedycji będą prawdopodobnie: prokurator Leniewski i p. Pasturczak.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

— W Manchester rozegrany został mecz bokserski pomiędzy Anglikiem Jimmy Stewart, a jego rodakiem Jack Lordem. Mecz trwał niecałe dwie sekundy. W pierwszej sekundzie Jimmy Steward znokautował jednem uderzeniem swego przeciwnika, a po drugiej sekundzie było już po wyliczeniu i ogłoszeniu zwycięstwa przez sędziego ringowego.

— W ostatnich dniach spadły obfite śniegi w górach Bawarskich. Od granicy lasów wzwyż góry pokryte są śniegiem, grubości 18 cm.

— Amerykański rekordzista świata, specjalista w stylu grzbietowym Kiefer liczy obecnie zaledwie 17 lat. Zawodnik ten jest z pochodzenia Niemcem.

— Odbyło się generalne zebranie nowojorskiego okręgowego związku lekkoatletycznego, na którem rozpatrywana była sprawa udziału St. Zjednoczonych w Igrzyskach Olimpijskich 1936 r.

W sprawie tej zebranie nie powzięło żadnej decyzji.

Sprawa udziału Stanów Zjednoczonych w Igrzyskach Berlińskich zdecydowana będzie na Walnem Zgromadzeniu Amerykańskiej Unji Lekkoatletycznej, jakie odbędzie się w grudniu b. r.

— Wygrany ub. niedzieli przez reprezentację Niemiec mecz piłkarski z Bułgarją 4:2 był 122-em spotkaniem reprezentacji Niemiec.

W ramach tych 122 spotkań reprezentacja Niemiec wygrała 55 meczów, przegrała 45 i zremisowała 22. Stosunek bramek wynosi 295:249 na korzyść Niemiec.

Dr. Z. Fajncyn Leszno 36 9r. — 9w. w niedzielę do 2-ej **Weneryczne, płciowe, skóry**

W wirze życia

Na „czarnej liście"...

Deszcz lał, błoto chlupało, a pan Józef M. bardzo był głodny. I tak się zastanawiał, idąc melancholijnie ulicą:

— Do domu pójdę na tę kolację familijną? Daleko, pyski przy domowem stole krzywe... Bo ta widziała dziś rano fajną sukienkę w wystawie. I zarazby jej kupić. A tamtemu się buty rozlażą — już chce do szewca po zelówki. Ten znowu bęben napewno dwóję złapał z rachunków i teraz cały dom będzie musiał z nim robić to zakazane zadanie. Nie. W taki parszywy czas iść taki kawał drogi na to podłe żarcie z krzywemi gębami i na to po niem zadanie arytmetyczne? Nie pójdę. Tu sobie coś cicho przekąszę po drodze.

I wszedł do baru.

Ale zamiary czyste miał, jak łza dziecięca. Wódeczka? Pan Józef brzydzi się wódką!

Piwko? Piwko owszem. Porcja kaszanki. Dwie parówki na gorąco z chrzanem. Trudno skromniej, pobożniej i bardziej cnotliwie.

Raptem — co to?

Jakiś drab o argusowem oku plantuje się tuż przed p. Józefa. A kartkę w ręku trzyma i patrzy: raz na nią, drugi na „pacjenta".

— Co pan łaskawy do mojej osoby uważa? — pyta, wreszcie p. Józef, mimowoli cokolwiek zdenerwowany.

— Uważam, że pan tu dłużej darów Boskich nie będziesz spożywał! Wzrost średni, prawe oko krzywe, bródka ryża, paleton z wytartem kołnierzem — wont z lokalu, zakało społeczeństwa!

Pana Józefa, mało powiedzieć, zatkało. Parówka z chrzanem poprostu uwięzła mu w gardle.

— Że co? że o co niby? że dlaczego?

— Że rachunków nie lubisz płacić po konsumcji, łachudro z czarnej listy! Ale my już znądrzeli! Już nas dłużej nie będą w puste butelkę monopolową nabijać!

Napróżno się p. Józef tłomaczył. I przysięgał. Próżno portmonetkę z bogatą zawartością zł. 4 gr. 60 pokazywał...

Aż — obudził się, zlany zimnym potem, drżący na całem ciele. Bo to był tylko sen...

Okrutny i proroczy sen o tem, co będzie wkrótce grozić najgodniejszemu choćby obywatelowi, gdy restauratorzy warszawscy wprowadzą w czyn straszliwe swe zamierzenia. Swe plany „czarnej listy" niepłacących gości, jeden za drugim, smutnym rzędkiem opisanych z podkreśleniem charakterystycznych cech swego wyglądu.

Ach, jak przykro będzie wówczas tym, co nie płacą, i tym, co są do takich podobni z „ryżej bródki" lub „krzywego oka"...

Trup w pobliżu Tworek

Samobójstwo czy morderstwo?

Wczoraj rano znaleziono na terenie majątku Pęcice pod Włochami opodal terenu zakładu dla umysłowo chorych w Tworkach zwłoki jakiegoś mężczyzny.

Dochodzenie policyjne ustaliło, że są to zwłoki mężczyzny w wieku około 35 lat. Szczupły szatyn, ubrany w marynarkę czarną, w spodnie t. zw. wizytowe i w czarne kamasze.

Dokładna rewizja ubrania nie doprowadziła do ustalenia nazwiska. Nie znaleziono żadnych dokumentów.

Zderzenie tramwaju z samochodem

Na ul. Muranowskiej i Sierakowskiej, nastąpiło zderzenie samochodu ciężarowego Nr. 83743, z wagonem silnikowym tramwaju linji „15 a" (Nr. 255). Wskutek starcia nastąpiło przy wagonie tramwajowym zerwanie ramy zderzakowej.

Ogłoszenia drobne

AAA) MEBLE nowoczesne tapczany higjeniczne zł. 50. Szafa z lustrem 115 zł. Kredense 145 zł. Krzesła wyścielane 15 zł. Sypialnie stołowe, gabinety. Skład fabryczny: ŻELAZNA, róg Chłodnej. **75a** 1025

MEBLE nowoczesne lakierowane Urządzenia kuchenne, pokoje panieńskie, przedpokojowe i t. d. Poleca: Pierwsza Warszawska Wytwórnia SZ. CHASIN, Warszawa, Nowolipki 9, tel. 11-53-52. Uwaga: Filji nie posiadam. 1031

Froterowanie wiórkowanie, cyklinowanie, mycie szyb, sprzątanie biur, mieszkań. Roboty zduńskie. Pluskwy tępię gazami. Robota fachowa. Cegielski, Browarna 8, telefon 628-92. Dzwonić godz. 14 — 16. 886

Nie można taniej i skuteczniej zareklamować swego przedsiębiorstwa, niż dać „ogłoszenie drobne" w najpoważniejszym dzienniku gospodarczym „Kurjer Polski". Al. Jerozolimskie 33, tel. 9-77-08. Na żądanie wysyłamy współpracownika.

Inteligent, biuralista przyjmie pracę biurową lub inną w tartaku, młynie, dworze lub w biurze fabrycznem. Warunki skromne. Łaskawe zgłoszenia: „Kurjer Polski", Warszawa, Al. Jerozolimskie 33, pod „Uczciwy". 1127

BUCHALTERJA

KSIĘGOWOŚĆ UPROSZCZONĄ

może prowadzić każdy kupiec, rzemieślnik i t. d. we własnym zakresie bez angażowania buchaltera!

Lekcji księgowości uproszczonej i prawidłowej udziela teoretycznie i praktycznie, **wykonywa wszelkie prace buchalteryjne,** sporządza inwentarze i bilanse, **organizuje i prowadzi księgowość,** przyjmuje stały lub czasowy nadzór nad prowadzoną księgowością,

udziela bezpłatnych porad fachowych

rutynowany buchalter — bilansista

Członek Związku Księgowych w Polsce

***Juljan Frąckiewicz,* PIOTRKÓW, SŁOWACKIEGO 57.**

Referencje na żądanie.

Informacje dla zamiejscowych listownie.

Echa zjazdu młodzieży wiejskiej

w Piotrkowie

Jak zapowiadaliśmy w naszym „Dzienniku" w ubiegłym tygodniu, w niedzielę dnia 20 bm. odbył się Zjazd młodzieży Ludowej z dwuch organizacji które połączyły się w jedną. Pomimo, że na sali była większość z organizacji, której prezesował b. poseł Fijałkowski, wynik wyborów był dla niego przykrą niespodzianką, gdyż prezesem został wybrany działacz ludowy p. Kocimowski. Zwolennicy p. Fijałkowskiego dali mu niedwuznacznie do zrozumienia, że i młodzi na wsi dość już mają pustych frazesów i demagogji, pragnąc szczerze i rzetelnie współpracować, w myśl ideologji obozu śp. Marszałka. Do niedawna zbyt pewny siebie b. poseł Fijałkowski miał okazję po raz drugi stwierdzić, że rok 1935 jest dla niego nie tylko przełomowym, ale i pechowym.

Trzeba stanąć do walki z nędzą bezrobocia

Położenie bezrobotnych rzesz na terenie Piotrkowa budzić musi zrozumiałe zaniepokojenie, zwłaszcza wobec zbliżającej się zimy, której przetrwanie przejmuje lękiem tysiąca rodzin. Koła obywatelskie z p. starostą Strzemińskim na czele ujęły już w tej palącej sprawie inicjatywę i należy się spodziewać, że akcja ta wyda rezultaty w postaci źródeł dochodowych na przeprowadzenie w jak najszerszym zakresie opieki i pomocy dla szerokich rzesz, pozbawionych pracy.

Sprawa oddłużenia pracowników umysł.

Jak już informowaliśmy, związki pracowników umysłowych podjęły akcję w sprawie przeprowadzenia oddłużenia pracowników analogicznie do omawianej akcji oddłużenia pracowników państwowych i samorządowych. Projekty oddłużeniowe przewidują odroczenie na rok spłat kapitałów i procentów z tytułu zobowiązań pracowników umysłowych oraz utworzenie urzędów rozjemczych, któreby badały te długi i orzekały o rozłożeniu ich na dłuższe raty, zaliczały nadpłacone procenty i t. d. Zdaniem związków pracowniczych spłata zobowiązań nie powinna dla niskich pensyj przekraczać 10 proc. miesięcznego uposażenia, zaś dla wyższych 15 proc.

Ucztę weselną zjedli złodzieje

Jeden z włościan z okolic Piotrkowa opowiedział nam o niemiłej przygodzie, w związku z uroczystością weselną, jaka miała się odbyć na wsi w okolicy Kleszczowa. Przygotowania do tej uroczystości były bardzo wielkie. Zabito świnię, większą ilość drobiu, napieczono kołaczy, ciastek i tortów. Przygotowano również sporą liczbę butelek „czystej". Prowiant ten oczekiwał gości weselnych w piwnicy. Jakież było przerażenie rodziców panny młodej kiedy w dzień weselny zeszli do piwnicy i przekonali się, że cały prowiant znikł. Okazało się, że ostatniej nocy przed weselem dostali się nieujęci dotychczas sprawcy do piwnicy i skradli wszystkie weselne zapasy. Można sobie wyobrazić skwaszone miny weselników, których tak przykra spotkała niespodzianka.

Celem uniknięcia przerwy w dalszej dostawie „Dziennika Narodowego" prosimy wpłacać prenumeratę w Administracji ulica Słowackiego 28, parter, wejście od frontu, naprzeciw Ogrodu Kolejowego.

DWIE MIARY

Przed kilku dniami „Dziennik Narodowy" w notatce pt. „Hojny Piotrków" donosił o wyjeździe wiceprezydenta m. Piotrkowa do Jugosławji na drugi półroczny płatny urlop zdrowotny. Piotrków jednak niezawsze jest hojny, szczególnie, jeśli chodzi o ludzi, nie związanych z ideologją z obozem PPS.

Jak się dowiadujemy, długoletni, przedwojenny jeszcze wybitny pracownik Mugistratu p. Stefan Podmunicki został zemerytowany pobiera bardzą małą pensję, ma na utrzymaniu liczną rodzinę i jest obłożnie chory. Bezstronność nakazuje stwierdzić, że ogrom i wartość pracy p. Podmunickiego oddana mieszkańcom m. Piotrkowa w Magistracie, nie może iść nawet w jakiekolwiek porównanie z pracą WPrezydenta, korzystającego z czułej opieki i materjalnej pomocy Kasy m, Piotrkowa.

Przypuszczamy, że hojny Piotrków, a raczej Zarząd m Piotrkowa, ustanawiający, wbrew logice, coraz to nowe, zbędne etaty dobrze płatnych dygnitarzy spod znaku PPS., w imię głoszonych haseł miłości bliźniego i równości wśród świata pracy, zechce się równie troskliwie zająć losem steranego pracą dla społeczeństwa wybitnego pracownika miejskiego p. Podmunickiego i dla poratowania zdrowia wyśle go na swój koszt na kurację do odpowiedniej miejscowości, chociaż w kraju, a sprawę jego emerytury może jeszcze raz rozpatrzy.

DARMO

nie daje, ale sprzedaje najlepsze

RADJO-APARATY

na dogodne, długoterminowe raty oraz żarówki i materjały elektrotechniczne — poleca po przystęp. cenach

FIRMA

JANUSZ MYSTKOWSKI

Słowackiego 26.

Repertuar kin

„CZARY" — Niedokończona symfonja.

„Nowości" — Nowi ludzie.

P.O.W. w Piotrkowie

Komunikają nam, że Walne Zgromadzenie delegatów P. O. W. odbędzie się w niedzielę 27 bm. o godzinie 1-ej w południe w Domu Ludowym. Na porządku obrad pomieszczono sprawozdanie Zarządu i Komisji Rewizyjnej, wybór delegatów, Zarządu Koła i Komisji Rewizyjnej.

Zapisz się na członka L. O. P. P.

Z dnia

Pan Prezes

Ślepa Wulka miała grono swoich wypróbowanych zwolenników, którzy tam co roku wyjeżdżali na lato, nie zważając bynajmniej, że trzeba było zrobić zgórą 10 kilometrów niewygodną furmanką po piachach ale cały ten trud płaciła ta wioska, położona w okolicy lesistej, w pobliżu wartkiej rzeki, z wygodną plażą.

Pan Mikołaj, który tam z roku na rok spędza z rodziną całe lato, postanowił zakrzątnąć się około zorganizowania Tow. Przyjaciół Slepej Wulki. Po uporaniu się z przedwstępną akcją udał się pan Mikołaj do jednego z miejscowych adwokatów, z prośbą, aby był łaskaw zająć się wyjednaniem legalizacji tego Tow. i przyłożył rękę do puszczenia w ruch tej nowej placuwki społecznej.

Adwokat oświadczył, że projektowane Tow. nie będzie miało pola do działania, bo letnisko leży w tak upadłym kącie, że trudno myśleć wogóle o jego rozwoju.

— Przepraszam — przerywa pan Mikołaj—Mnie nie chodzi o samą Slepą Wulkę, ale o zorganizowanie Towarzystwa Bo widzi Pan, Panie Mecenasie, mam dwie kamienice, trochę gotówki, więc chwała Bogu, jest z czego żyć. Tymczasem lata idą, doktór bąknął coś o zaawansowanej sklerozie, a tu człowiek żyje, można powiedzieć, bez wszystkich tytułów i niema nawet czego dzieciom po sobie zostawić. A pan rozumie, że w tem Towarzystwie obrano by mnie na prezesa. Trudno, gdy nikt o mnie nie myśli, trzeba samemu się o godność postarać. Chyba jest racja, panie Mecenasie? Co?

Czas odnowić prenumeratę

Zjednoczone Przedsięb. Miejskie w Piotrkowie

Komisja Rewizyjna tak ocenia gospodarkę w przedsiębiorstwach miejskich.

Gospodarka Zjednoczonych Przedsiębiorstw Miejskich była prowadzona w sposób jaknajbardziej niedbały, lekkomyślny i bezcelowy, co w konsekwecji musiało narazić miasto na poważne straty, których jednak ściśle określić niepodobna. Dowodem tego są następujące stwierdzone fakty:

Inwentarz Przedsięb. Miejskich od roku 1932 nie był wogóle prowadzony. W inwentarzu nie uwidoczniono wartości ani ilości przedmiotów zakupionych w okresie od roku 1932 do dnia 1.IV.1935 roku, ani też ilości przedmiotów zużytych w tym okresie czasu.

Wobec powyższego Komisja nie mogła ustalić jaki powinien być stan majątkowy tych Przedsiębierstw na dz. 1.IV.1935 r. Wypływa z tego wniosek, iż roczne bilanse Zjedn. Przedsięb. Miejskich nie oparte na podstawie ksiąg inwentarzowych mogły nie odpowiadać istotnemu stanowi rzeczy.

Badając inne działy Zjednoczonych Przedsiębiorstw Miejskich, Komisja Rewizyjna stwierdziła, iż:

1. kartoteka materjałowa wykazuje saldo niezgodne ze stanem rzeczywistym,

2. Nie można było ustalić ile jest gazomierzy, gdyż kontroli gazomierzy nie było. W związku z tem Komisja ma poważne wątpliwości, czy wśród mieszkańców m. Piotrkowa nie znajdują się tacy odbiorcy gazu, którzy nie są objęci kontrolą i korzystają z gazu bezpłatnie.

Przeglądając taryfy cen za zużyty gaz ustalone przez Tymczasowy Zarząd Miejski, decyzją z dnia 19 V.1934 r. dla Przedsiębior. przemysłowych, Komisja skonstatowała, iż Zarząd Miejski na podstawie tej decyzji obniżył taryfę cen w stosunku niewspółmiernym do żądanej przez zainteresowane przedsiębiorstwa obniżki. Przykładem tego jest fakt, iż jedna z firm pismem z dnia 16 maja 1934 r. (3 dni wcześniej) zwróciło się o obniżkę poprzedniej ceny gazu o 2 gr. za mtr^3. t j. zamiast 30 gr. na gr. 28 — tymczasem Zarząd Miejski obniżył cenę gazu o 10 gr. t. j. do 20 gr. za metr.

Redakcja i Administracja ul. Słowackiego 28 parter, wejście od frontu.

Ceny ogłoszeń. Za wiersz milimetrowy jednoszpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz.

Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY" wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

Redaktor i Wydawca: TOMASZ PLUTA.

Druk. Pol. J. Walecki Piotrków, Słowackiego 23.